NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. DZIŚ 12 STRON DRUKU

Rok VIII. Kraków, sobota 2 maja 1925 Nr. 99

NOWY DZIENNIK

Adres redakcyi i administracyi ... Orzeszkowej 7. Nr. telefonu 279. — Konto cze... w Kr... wie Nr. 141.123

(Wszelkie komunikaty nale... Administracyi. Komunikaty przesłan... uwzględnione. Rękopisów redakcya nie zw... redakcya nie odpowiada. Redaktor naczelny przy... do 1 w południe.

Cena Numeru 15 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincyi mies. Zł. 3·40, kwrt. Zł. 10·20
w Krakowie z odnoszeniem do domu „ „ 3·60, „ „ 10·80
Na prowincyi: z przesyłką pocztową „ „ 4·20, „ „ 12·60
Zagranicą: z przesyłką pocztową „ „ 7·60, „ „ 21·00

Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0·10, wiersz. milimetr. 1-szp. Zł. 0·15, nadesłane Zł. 0·40, wiersz milimetr. 1-szp. w tekście Zł. 0·60, wiersz milimetr. 1-szp. na 1-szej stronie Zł. 0·75. gratulacyjne Zł. 8·—, inseraty zamiejscowe o 50%, zagraniczne o 100% drożej.

Sytuacya się wyjaśnia.

Kraków, 1 maja.

(K) Po wyborze Hindenburga nastąpiło w Niemczech pozorne uspokojenie umysłów. Bardzo trudno przychodzi tym zwłaszcza partyom, które przeforsowały tę kandydaturę, zachować pozory spokoju, chociaż republikańska połowa ludności lojalnie uznała fakt dokonany zajmując teraz stanowisko wyłącznie defenzywne i główną uwagę poświęcając ratowaniu republiki jako takiej.

Wobec tego rodzaju sytuacyi mógł rząd Luthra flegmatycznie oświadczyć, że nie widzi powodu do dymisyi, ale pod tą dyplomatyczną maską dobrego humoru zaobserwować możemy symptomy bardzo silnego zdenerwowania. Przedewszystkiem minister Stresemann będzie musiał wypić piwo, które nawarzyli niemieccy nacyonaliści. Chytry ten lis, który doprowadził sztukę dobrodusznego śmiechu, swymi fałdami przesłaniającego gorzką niepewność wyczekiwania, do prawdziwego kunsztu, w nielada teraz znajduje się opresyi.

Wprawdzie pospieszyła mu z pomocą prasa angielska, nawołująca wzburzoną opinię europejską do zachowania zimnej krwi i po części bagatelizująca wybór Hindenburga, który jako prezydent Rzeszy ma mieć ograniczony tylko zakres wpływu i — działania, ale marnie wygląda ta pociecha, skoro się weźmie w rachubę jasne i całkiem niedwuznaczne stanowisko Francyi. Jak wiadomo Herriot przygotował już był jeszcze przed swą dymisyą odpowiedź na proponowany przez Niemcy pakt gwarancyjny. Odpowiedź ta utrzymana w tonie uprzejmym mogłą posłużyć jako podstawa do dalszej dyskusyi.

Żądał Herriot w tej odpowiedzi pewnych wyjaśnień w sprawie zagwarantowania granicy belgijskiej oraz uszanowania traktatów tyczących się granic wschodnich, ale żądanie to nie wykluczało dalszej dyskusyi, nie oznaczało wręcz odmowy, nie odkładało zwłaszcza tej rozmowy z Niemcami aż do przyjęcia ich do Ligi Narodów. Ba, w kołach demokracyi francuskiej utarła się już była powszechna opinia, że definitywne zawarcie gwarancyjnego paktu zależne jest wprawdzie od poprzedniego wstąpienia Niemiec do Ligi Narodów, ale o warunkach tego paktu można z demokratycznemi i szczerze republikańskiemi Niemcami porozmawiać. Agitacya nacyonalistów niemieckich uczyniła w tej pozycyi Herriota wobec paktu poważniejszy wyłom, zmuszając francuskiego premiera do ostrożności, tak, że zwlekano z przesłaniem tej odpowiedzi aż do wyjaśnienia się sytuacyi.

Obecnie Briand włożył tę odpowiedź Herriota do szufladki swego biurka i przystąpił razem ze swym starym pomocnikiem Filipem Berthelotem, powołanym z powrotem na stanowisko generalnego sekretarza przy Quai d'Orsay do zredagowania całkiem nowej odpowiedzi. A Briand, jak donosi prasa francuska, uważa wszelką dyskusyę z Niemcami przed przyjęciem ich do Ligi Narodów za zbyteczną i nieprowadzącą wcale do celu. Tem samem możnaby uważać sprawę paktu gwarancyjnego nie tylko za odroczoną, ale formalnie za pogrzebaną.

Nie oznacza to jednak wcale zażegnania niebezpieczeństwa niemieckiego. Niemcy Hindenburga są bardzo niepokojącą niespodzianką dla swych wschodnich sąsiadów. Najsilniej są zaniepokojone Czechy. Doniesliśmy onegdaj o wizycie Dr Benesza we Wiedniu. Czujny ten żóraw całości i bezpieczeństwa swej ojczyzny zrozumiał, że we Wiedniu tendencye połączenia się z Niemcami po wyborze Hindenburga muszą bardzo silnie wzrastać w siłę, tembardziej, że biedna republika austryacka przechodzi obecnie bardzo ciężkie przesilenie ekonomiczne. Wytwórczość przemysłowa wiedeńska pozbawiona zupełnie rynków zbytu jest skazana na zagładę. Skończyły się dla Austryi piękne lata chwilowej stabilizacyi, rozwiała się piękna złuda samowystarczalności, prysła jak bańka mydlana fantasmagoria politycznej samodzielności maleńkiego tego państwa przy równoczesnem ekonomicznem skneblowaniu. Jak długo jeszcze użyźniał przemysł austryacki deszcz pożyczki Ligi Narodów tendencye odśrodkowe mogły być sparaliżowane. Ale długo pożyczką żyć nie można, a kredyt w braku rozwojowych perspektyw musi się wyczerpać. Termin wyczerpania jest już bardzo bliski. Wszak, jak donoszą wiedeńskie pisma, generalny komisarz Ligi Narodów Dr Zimmermann wybiera się do Paryża, by zmobilizować resztki kredytu dla austryackich kolei państwowych. Cóż będzie dalej, gdy te resztki zostaną zjedzone?

Jedynym może krajem, który z zadowoleniem przyjął wybór Hindenburga były monarchistyczne Węgry, ale fakt ten może jeszcze spotęgować nastrój niepokoju i niepewności republiki czesko-słowackiej. Zaniepokoiło to stanowisko Węgier także i Rumunię, która wykorzystała wybór Hindenburga, by przeprowadzić większe zbrojenia i reorganizacyę swej armii. Jednem słowem marzenia Benesza o małej Entencie nabierają w tych czasach podróży dyplomatów i nowych zbrojeń konkretne kształty. Kto wie, czy ten wybór Hindenburga nie przyczyni się do wyzdrowienia bezsilnego dotychczas ukochanego dziecka czeskiego polityka? A charakterystycznym symptomem dla tych nastrojów niepewności, dla tej atmosfery, nasyconej elektrycznością może być także wysunięty u nas przez pewne koła postulat powołania Piłsudskiego na naczelne stanowisko.

Od tej wielce niebezpiecznej powszechnej „ruchliwości" jaskrawo się odrzyna chłodna flegma Anglików, którzy komunikatami Reutera usiłują uspokoić wzburzone fale opinii świata, wytrąconej dzięki Hindenburgowi, ze spokojnej drzemki. Ale i pod tym względem srodze mogą się zawieść Niemcy, które cichaczem ofiarowywały siebie jako antidotum na „ekspanzyę" francuską. Nie ulega bowiem najmniejszej wątpliwości, że Anglia zabezpieczyła sobie tyły przez związek z Ameryką, również zagrożoną przez koalicyę rosyjsko-japońsko-chińską. Dobrowolny podział, względnie dopuszczenie Ameryki do eksploatacyi pól naftowych w Iraku świadczy o tem, gdzie Anglia szuka najsilniejszego sprzymierzeńca. Związek państw anglosaskich, przyjaźń Ameryki czyni tę ofertę niemiecką zupełnie iluzoryczną.

I tak znajdują się Niemcy obecnie w sytuacyi psotnego dziecka, które dopuściło się karygodnego wybryku i usiłuje rozmaitymi wybiegami sparaliżować nieprzyjemne skutki tego wybryku. Ale dziecku można wybić z głowy niszczycielskie porywy bez żadnych szkodliwych następstw tak dla pupila, jak i dla wychowawców. Kto wie, jak drogo Europa będzie musiała opłacić tę lekcyę pedagogiczną, by wybić Niemcom z głowy chęć do dalszych psot?

Hindenburg przyjmuje wybór

Berlin, 30 4. PAT. Hindenburg oświadczył komisarzowi wyborczemu wczoraj, że przyjmuje wybór prezydenta Rzeszy.

Ponowna uroczysta deklaracya rządu Wielkiej Brytanii

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 30 4. (M) Z Londynu donosi Żat: Staraniem centrali Keren Hajessod odbył się tu uroczysty bankiet, na którym byli obecni najwybitniejsi przedstawiciele społeczeństwa angielskiego i żydowskiego. Przewodniczyli Sir Alfred Mond i James Rotschild.

Pedsekretarz stanu do spraw kolonii Sir Ormsby Gore wygłosił dłuższe przemówienie w którem oświadczył, że **Wielka Brytania nie zamierza odstąpić od swego zamiaru stworzenia w Palestynie żydowskiej siedziby narodowej. Minister kolonii Amery jest gorącym zwolennikiem syonizmu i pragnie urzeczywistnienia ideału syońskiego. Rząd angielski zamierza pokazać światu, że pod administracyą angielską nastąpiła zgodna współpraca Żydów i Arabów.**

Źle się dzieje w w resorcie p. Ratajskiego

Dyskusya nad budżetem min. spraw wewnętrznych.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 30. 4 Sin. Na dzisiejszem posiedzeniu sejmu przystąpiono do obrad nad budżetem min. spraw wewn. Referował pos. R...nek (Piast). Kilka szczegółów ze sprawozdania referenta jest godnych uwagi. I tak dowiedzieliśmy się, że w roku 1923 wystosowano do min. spraw wewn. 382 interpelacye, z których 70 proc. uznał rząd za nieuzasadnione. Mimo to, jak sam referent stwierdził, administracya nasza nie wywiązuje się należycie ze swych zadań. Najwyższa kara administracyjna na kresach wynosi 500 złotych podczas gdy w województwie poznańskiem tylko 30 złotych. Dla ochrony bezpieczeństwa mamy w Polsce 36 tysięcy policyantów. Koszt ich utrzymania wynosi 3 złote na głowę każdego obywatela. Koszta utrzymania policyi wynosiły w roku ubiegłym 5.4 ogólnych wydatków, obecnie wzrosły do 6.4. Biorąc pod uwagę statystykę przestępstw okazuje się, że na ogół co piętnasty obywatel jest przestępcą. Posterunkowy musi prowadzić 19 różnych książeczek. (Pos. Popiel (NPR): A jednocześnie nie odróżnia znaczenia słowa „nastrój“ od „ustrój“). Do wadliwego funkcyonowania policyi przyczynia się też niskie uposażenie funkcyonaryuszy.

Pos. Prager (PPS) zaznacza, że min. spraw wewn. okazuje dużą produkcyjność, gdy chodzi o ustawy o charakterze represyjnym. Mało natomiast gorliwości okazuje, gdy chodzi o swobody obywatelskie. Policya jest brutalna i niedołężna. Samosąd Moraszki oświetla należycie stosunek defenzywy wobec przestępców i bezkarność w razie samowoli. Wkońcu mowca protestuje przeciwko t. zw. „aresztowaniom majowym“.

Pos. Kozłowski (ZLN) wygłosił obronę systemu pluralnego w wyborach do samorządów.

Mowa posła Grünbauma

Dłuższe przemówienie wygłosił pos. Grinbaum, który oświadczył: Służba bezpieczeństwa nie zapewnia ludności żydowskiej bezpieczeństwa i zaufania do władz bezpieczeństwa. Dziś w tych skargach na policyę nie jesteśmy odosobnieni. Łączą się z nami nie tylko mniejszości narodowe ale i chłopi i robotnicy. Ministeryum wie o tem, czego dowodem liczne kary, jakim podlegają organa policyi. Niestety bez skutku. **Wypadki biciu na policyi są zbyt częste.** Bije się w śledztwie bije się dla fanaberyi, dla wpojenia w ludność respektu do władz, bije się wszystkich, nawet obywateli, którzy się dostali do komisaryatu przez tumult, który powstał na ulicy przy przejechaniu dziecka przez auto. W odpowiedzi na skargi władze starają się osłonić policyę, nawet **w razie pociągnięcia do odpowiedzialności odpowiednich organów.** Bezkarność jest zapewniona, ponieważ każdy policyant wie, że uwolni się od następstw skrzywdzenia obywatela, rzucając na niego podejrzenie, że coś powiedział przeciw państwu, a w komisaryacie wierzy się zawsze policyantowi. Cały nastrój naszych władz przypomina nastrój państw, które czują się **nie bardzo mocno w swym ustroju** i pozostają w bezustannym strachu. W takiej atmosferze wszyscy zawsze są podejrzani. Robi się rewizye w poszukiwaniu komunistów i broni u rabina, u zastępcy burmistrza i przedstawiciela związku kupieckiego. A byli to wszystko ludzie, którzy za pobytu prezydenta Wojciechowskiego w ich miejscowości otrzymali zaproszenia na oficyalne przyjęcie jako reprezentanci lojalnej ludności.

W **Radomiu** ma policya za konfidenta niejakiego **Kestenberga**, który mieni się rabinem, a dawniej wysługiwał się Rosyanom, potem okupantom, teraz zaś pozostaje podobno pod możną opieką pos. Sołtyka. Na skutek denuncyacyi owego Kestenberga w same święta dokonano rewizyi w gminie żydowskiej, przyczem aresztowano dwóch poważnych obywateli.

W razie ekscesów nie znajduje ludność żydowska należytej obrony ze strony policyi. Dnia 2 lutego podczas napaści na Grzybowie, a w Łodzi na Starem Mieście, policya nie zjawiła się.

Niejaki **Juksa-Chamiec**, człowiek, który popełnił nadużycia finansowe, objeżdża miasta i miasteczka i jawnie szczuje ludność polską przeciw żydowskiej plugawiąc przytem przez parodyę „Roty“ patryotyczne uczucia Polaków. Widocznie ma jakiś list żelazny, który mu otwiera wszystkie podwoje. Ludność żydowska nie jest pewna, czy okres ekscesów już minął bezpowrotnie. (Pos. Wierciak: Trzymajcie na uwięzi komunistów). Tak samo mówiono za czasów carskich: Weźcie w karby rewolucyę, a będzie dobrze.

Nie wiem czy sam pan minister, czy ktoś inny począł opiekować się językiem hebrajskim przeciw zwolennikom języka żydowskiego. Ja należę do tych, którzy uważają język hebrajski za język przyszłości dla Żydów ale muszę podziękować, przyczem zdaje mi się że jestem wyrazem również ortodoksyi żydowskiej, za taką opiekę. My sami damy sobie radę w tej naszej wewnętrznej sprawie. Zakazuje się używania języka żydowskiego na zgromadzeniach pod pretekstem braku sił do kontroli tych zgromadzeń. Tłumaczenie to jest bezpodstawnem, bo jeżeli Żydzi mają dostęp do jakich urzędów to właśnie na stanowiska konfidentów policyjnych.

Przechodzę teraz do ostatniej sprawy, jaką chcę omówić tj. do **sprawy bojkotu.** Przed wojną wysuwano bojkotowy postulat przeniesienia dni targowych na sobotę, by uniemożliwić Żydom udział w tych targach oraz zmiany miejscowości, w których targi się odbywają i umieszczenie ich gdzieś daleko od sklepików żydowskich. Walka z kupcem żydowskim nikomu korzyści nie przyniosła, bo niema takiego kupiectwa polskiego, któreby mogło zająć miejsce żydowskiego. Ofiarą tego padli chłopi. (Wrzawa). Ja nie bronię interesu chłopów. Mają oni tu potężnych obrońców, którzy nawet zwalczają się wzajemnie, stwierdzam tylko, **że ta walka** godzi często w interesy państwa. Ministeryum nie powinno zatwierdzać takich uchwał samorządnych.

Z tych wszystkich powodów głosować będziemy przeciwko budżetowi min. spraw wewnętrznych.

W dalszej dyskusyi przemawiali posłowie **Jeremicz** (kl. białor., **Podhirski** (Ukr.) **Holeksa** (Ch. D.) **Prystupu** (komunista), **Bogusławski** (Wyzw.) ks. **Wyrębowski** (Ch. N.), **Popiel** (NPR.) i **Okoń.** Następnie odroczono dalszą dyskusyę do wtorku.

Dziś ma nastąpić rozwiązanie Sejmu pruskiego

(Telefonem od naszego korespondenta).

Wiedeń, 30, 4 (D) Z Berlina donoszą: W sejmie pruskim wystosował dziś premier Braun gorący apel do niemieckiej partyi ludowej, by wróciła do wielkiej koalicyi i umożliwiła rządowi pracę. Premier zapowiedział, że jeśli jutro, tj. w piątek rząd nie uzyska większości, sejm zostanie rozwiązany.

Przedstawiciel partyi ludowej odpowiedział na apel premiera w tonie coprawda umiarkowanym, nie wypowiedział się jednak wyraźnie za porozumieniem.

Ani słowem o Niemczech

Wiedeń. 30 4. (D) Z Londynu donoszą: Premier Baldwin wygłosił na bankiecie politycznym dłuższą mowę poświęconą Lidze narodów. W kołach politycznych zwrócił uwagę fakt, że premier ani słowem nie wspomniał o projekcie przyjęcia Niemiec do Ligi. Świadczy to o tem, że rząd angielski zaniechał już w zupełności wysuwnaia podobnych planów, wobec wyboru Hindenburga.

Rekonstrukcya gabinetu Pasicza.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wiedeń, 30 4. (D) Z Belgradu donoszą: W dniu dzisiejszym nastąpiła zapowiadana od dawna rekonstrukcya gabinetu Pasicza. W związku z tem rozeszły się zagranicą pogłoski o dymisyi rządu Pasicza i objęciu rządów przez Radicza. W rzeczywistości jednak ustąpili tylko ci ministrowie, którzy nie mają mandatu poselskiego. Są to ministrowie handlu rolnictwa, oraz minister bez teki Trinkowicz.

1. maja w Paryżu

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Paryż. 30 4. K) Partya socyalistyczna postanowiła uczcić dzień pierwszego maja strejkiem generalnym. Władze przedsięwzięły daleko idące środki celem zapewnienia spokoju i bezpieczeństwa. Pochody uliczne dozwolone są, natomiast zakazano wszelkich zgromadzeń ulicznych. Specyalnie zorganizowana służba lotnicza czuwać będzie nad przestrzeganiem tego zakazu.

Rezygnujemy z 3-ej raty pożyczki francuskiej

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 30 4. (Sin) Jak się dowiaduję, rząd polski zrzekł się ostatniej raty pożyczki francuskiej.

Orkan w zatoce biskajskiej

Berlin. 30 4. PAT. „Lokal Anzeiger“ donosi, że od wczoraj szaleje w zatoce Biskajskiej straszny orkan, który wyrządził wielkie szkody. Kilka wsi zostało zniszczonych.

Trudności z Koppem

Tokio. 30 4. PAT. Telegraphen Company donosi: Przyjęcie nowego ambasadora sowieckiego Koppa przez księcia regenta zostało odroczone, ponieważ rząd japoński chce przeprowadzić przedtem dochodzenie w sprawie mowy, którą Kapp wygłosił w Charbinie i w której miał oświadczyć, że traktat rosyjsko-japoński został tylko dlatego zawarty, aby skłonić także Amerykę do uznania Rosyi sowieckiej.

Ulgi w płaceniu podatku od szynków

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 30 4. (Sin) Zgodnie z okólnikiem min. skarbu z dnia 6 kwietnia będą mogli płatnicy podatku wojewódzkiego od wyszynku i drobnej sprzedaży trunków otrzymać zezwolenie na spłatę należności podatkowej w 5 równych ratach miesięcznych.

DROBNE WIADOMOŚCI ŻYDOWSKIE.

Litewscy socyaldemokraci tworzą sekcyę mniejszości narod.

Kowno. (ŻAT.) Dnia 21 bm. zakończyły się obrady 12 zjazdu krajowego litewskich socyaldemokratów. Między innemi przyjęto rezolucyę o utworzeniu w łonie partyi specyalnych sekcyi mniejszości narodowych. Sekcyom przysługiwać będzie prawo zwoływania własnych zjazdów oraz udział w Centralnym komitecie partyjnym.

OPATOSZU PRZYBYWA DO POLSKI. Słynny żydowski powieściopisarz Józef Opatoszu, twórca powieści „W lasach polskich“ i innych dzieł przybył z New Jorku do Paryża. Z Paryża udaje się Opatoszu przez Berlin do Polski, gdzie zabawi dłuższy czas.

* * *

RUCHOME DOMY MIESZKALNE W PALESTYNIE. Do Palestyny przybył pierwszy transport ruchomych domów mieszkalnych z Europy. Ruchome domy mieszkalne sprowadzone zostały do Palestyny staraniem kooperatywy budowlanej „Habais“. **Część domów wystawiona zostanie w Tel-Awiw i w koloniach**

Sprawiedliwym — pod rozwagę!*)

III.

(Dokończenie).

Kraków, 30 kwietnia.

(is) W dalszym ciągu porusza „Czas":

7. Spoczynek niedzielny! Skargi na terenie sejmowym na tę instytucyę oburzają Czas. Jest to kwestya zapatrywań! Jeśli jednak „Czas" twierdzi, że Żydzi spoczynek ten znoszą wszędzie ze spokojem i dodaje z wielemówiącym wykrzyknikiem: w Londynie! to pozwolimy sobie jednak podkreślić, że sprawa ta nie zupełnie się ma tak —w Londynie, jak „Czas" twierdzi. W Anglii istnieje tradycya, iż półtora dnia w tygodniu należy się odpoczynkowi. Setki sklepów żydowskich, zamkniętych w sobotę, otwartych jest w niedzielę! Na Middise Street odbywają się co niedzielę wielkie targi, popularnie zwane Petticoat Lane. Spoczynek niedzielny jest wprawdzie w drodze faktycznej przeważnie przestrzegany, ale nie czyni się z tego przestępstwa ,ani nie odczuwa się tego, jako obrazy religii, jeżeli zwolennicy innego wyznania z przyczyn gospodarczych w niedzielę oddają się swoim zatrudnieniom, mimo że np. teatry i tzw. music halls są w niedzielę zamknięte. Nie tu miejsce na podanie dalszych szczegółów angielskiego liberalnego systemu, ale podkreślić pragniemy, że uszczypliwy przykład z Londynem — jest to słabość „Czasu" naciągać żydostwo Londynem, — o co się zresztą nie gniewamy — jest chybiony.

Dlatego też wątpimy, jakoby skargi posła żydowskiego w Sejmie polskim na bezwzględne przeprowadzenie spoczynku niedzielnego w stosunku do religijnych Żydów były na Zachodzie (także w Londynie) odczute i ocenione, jako dowód specyalnej tolerancyi religijnej, a z drugiej strony przedruk krytyki posła sejmowego w biuletynie jest oczywiście straszną zbrodnią przeciwko państwu polskiemu. Wobec zbrodni tej blednie np. delegacya Polaków z Litwy kowieńskiej do Ligi Narodów ze skargą na Litwę — nota bene przy poparciu tego samego Komitetu Delegacyi Żydowskich, który wydaje Biuletyn!!!

Byłaby tylko jedna rada — zakazać mówić posłom żydowskim w Sejmie. Tylko, że system ten mógłby z czasem doprowadzić do zakneblowania ust — także „Czasowi", który np. skarży się w tym samym numerze na nowe obciążenie podatkowe agraryuszy. Co to za brak patryotyzmu. Fe! Gotów to „Le Temps" przedrukować — a p. Witos wytoczyć „Czasowi" spór o zdradę stanu!

8. Słynną odezwę o „Białym terrorze" wydaną za granicą przeciw Polsce „Czas" sprytnie wpłótł do swego artykułu o Żydach, by w ten sposób dać do zrozumienia ,kogo to należy winić za tę odezwę. Na odezwie tej podpisani byli stukaratowi Francuzi. Nie wiemy na jakiej podstawie „Czas" łączy fakt ten z Żydami, wiemy natomiast, że czyniąc to zrównywa się z metodami Dwugroszówki.

9. Ale i tego było mało „Czasowi". Ponieważ w Biuletynie niema wzmianki o jakiejś skardze Żydów na liczebnie słabe przedstawicielstwo w Sejmie, przeto „Czas" szybko pospieszył się z własnej inicyatywy dodać, iż Biuletyn „zapomniał(!) przez roztargnienie(!) zaznaczyć, iż posłów żydowskich w Sejmie, a senatorów w Senacie jest o wiele więcej, niż by Żydzi na podstawie statystyki mogli się domagać".

W Sejmie i Senacie jest 555 członków. Z tego Żydów 47! W Państwie polskiem Żydów jest 11 procent. Stanowi to na 555 posłów i senatorów 61! Jest ich zaś razem 47! A zatem ściśle biorąc 14 mniej, niżby wypadło na podstawie statystyki. Cóż na to „Czas"? kłamstewko, czy pomyłka?

10. Wreszcie, że pominiemy mniejsze sprawy, „Czas" pisze: „A publikacye takie, jak ostatni Biuletyn, pełne fałszywych i nieścisłych informacyi, krzykliwe i jednostronne, Polsce nieprzyjazne, a mimo to podpisane przez posłów i senatorów Państwa polskiego, przyczyniają się znakomicie do przedzielenia Żydów i Polaków-katolików przepaścią nie do wypełnienia". ——

Stwierdzamy, że w całym Biuletynie niema ani jednej informacyi podpisanej przez posła lub senatora Państwa polskiego. Twierdzenie „Czasu" jest najwierutniej — wyssane z palca! Wszystkie informacye są przedrukiem przemówień, wygłoszonych przez posłów i senatorów żydowskich w pełnem poczuciu odpowiedzialności przed forum polskiem. Ani jedna informacya nie jest fałszywą lub nie ścisłą, żadna nie jest krzykliwa lub jednostronną, wręcz przeciwnie. Jak już wyżej wykazaliśmy informacye są właśnie wszechstronne, bo powtórzone są nie tylko głosy żydowskie, ale i polskie i zagraniczne!

Fałszywe od A do Z, tendencyjne i jednostronne, są wszystkie te informacye, które „Czas" w powyżej zaczepionych 10-ciu punktach Czytelnikom swoim rozłożył.

Na takich to faktach, na takiem to oświetleniu Biuletynu Komitetu Delegacyi żydowskich w Paryżu oparł „Czas" swój zarzut, że Komitet ten rozsyła Biuletyny po to, by oczywiście były podstawą dla agitacyi żydowskiej przeciw Polsce. Wykazaliśmy dostatecznie bez podstawność tego zarzutu.

Jesteśmy daleko od tego, by każdą krytykę taktyki żydowskiej choćby dotyczyła najbliższego nam stronnictwa syonistycznego uważać z góry za przejaw antysemityzmu. Przeciwnie, jesteśmy przedmiotem krytyki, jak każdy inny ruch a posiadamy dość poczucia swej własnej siły, aby mieć odwagę przyznania się do błędów, jeśli je popełniamy. Jest może rzeczą nie wykluczoną, iż z końcem 1918 r. i w pierwszej połowie 1919 w atmosferze niesłychanego rozgorączkowania popełniano błędy natury psychologicznej nie tylko ze strony społeczeństwa polskiego, naówczas roznamiętnionego niebywale niesumienną agitacyą antyżydowską, ale i ze strony społeczeństwa żydowskiego. Dziś jednak współżycie i współdziałanie polityczne odbywa się w atmosferze przynajmniej zewnętrznie spokojniejszej, choć natężenie kroku antysemickiego nie zmalało.

I w tej spokojniejszej atmosferze jesteśmy świadkiem dziwnie wulgarnego zaostrzenia się sposobu ujmowania kwestyi żydowskiej u tych właśnie czynników, od których spodziewaćby się należało głębszego i sumienniejszego ujęcia sprawy, tj. od inteligencyi.

Artykuł Czasu jest właśnie symptomem tego nagminnego ujęcia problemu żydowskiego, które dzisiaj mimo bardzo umiarkowanej i spokojnej a na wskróś państwowej polityki żydowskiej wszystkich obozów w grę wchodzących kolportowane jest wbrew lepszej wiedzy prawie że wyłącznie z tego punktu widzenia, aby nie dopuścić do zapełnienia tej przepaści, której pogłębianie Czas zgodnie z zasadą „łapaj złodzieja" zarzuca społeczeństwu żydowskiemu. Jest rzeczą charakterystyczną, że wszystko to, co w Polsce dzieje się w stosunku do Żydów na polu gospodarczem, administracyjnem, towarzyskiem i politycznem, że wszystko to — dla Czasu nie jest jeszcze dowodem „antysemityzmu w gruncie rzeczy". To twierdzenie odsłania nam jak błyskawica całą ideologię Czasu. Jeśliśmy się nią nieco szerzej zajęli, to — użyjemy paradoksu — głównie dlatego, że mimo tej całej przewrotności w myśleniu, jakiej wykwitem jest artykuł Czasu, uważamy, że obóz inteligencyi, polskiej, skupiającej się naokoło Czasu, jest „w gruncie rzeczy" lepszy ideowo niż... artykuł Czasu.

Demokracya polska i ta część jej inteligencyi, która choćby z przyczyn tylko estetycznych odwraca się od taktyki „Rozwoju", jest bowiem w gruncie rzeczy głównie steroryzowaną tym niesłychanie wielkim naciskiem antysemickim, jaki dziś w Polsce panuje, począwszy od ław sejmowych, poprzez ławę szkolną aż na ulicę. Ten terror moralny, co gorsza — polityczny sprawia, że wszelka chęć objektywniejszego traktowania sprawy żydowskiej zostaje zdławioną lękiem przed ulicą, przed zarzutem filożydostwa. A niema większej zbrodni w Polsce jak filożydostwo! Zbrodnia ta grozi śmiercią cywilną każdemu politykowi.

P. P. S. głosuje z tych motywów przeciwko subwencyonowaniu szkolnictwa żydowskiego, a Czas jak Don-Kichotte walczy z „antypaństwowością" społeczeństwa żydowskiego, przygarniając do siebie bardzo, bardzo miłosiernie strzępy asymilacyi, bo może i nie wie, jak głęboko upokorzeni i zbuntowani są wewnętrznie przeciwko metodom „Czasu" nawet ci asymilanci, którzy jeszcze — pozostali. Wszak bestyalskie rozwydrzenie w Dublanach, zdegradowane przez „Czas" do rzędu wybryku— bardziej godzi w asymilantów, niż w nas Żydów, poczuwających się do historycznego żydostwa. My łatwiej znosimy cierpienia. Uważamy je za integralną część naszego bytu.

Jak długo inteligencya polska, lub choćby przynajmniej jej część nie wyzwoli się z pod tego terroru ulicy, pod jakim żyje i tłumi wszelkie poczucie sprawiedliwości wobec Żydów, tak długo wszelka dyskusya jest prawie że beznadziejna. Nieszczery zarzut naszej antypaństwowości nie przestanie być narzędziem do zgęszczenia nienawiści przeciwko nam, aby przed własnem sumieniem usprawiedliwić politykę eksterminacyjną wobec Żydów. Bo czemże jak nie polityką eksterminacyjną jest dążność, by ex terminis (z granic) Państwa wygnać „pokojowo" jak najwięcej Żydów.

W polityce jednak nie wolno tracić nadziei i dlatego też mimo Dwugroszówek, Hasel narodowych i last but not least — Czasu wytrwamy w naszej działalności uświadamiającej, że kwestyę żydowską w Polsce należy i można w zgodzie z interesem państwa rozwiązać w duchu uznania narodowo-kulturalnych potrzeb narodu żydowskiego, który dziś już nie jest zbiorowiskiem ani helotów, ani majufeśników.

Za miskę soczewicy nie sprz łamy naszej wolności duchowej.

Nigdy, choćby i cierpieć przyszło — jeszcze więcej.

Brzmi to może dla wielu patetycznie, ale — niech nam uwierzą nasi otwarci i ukryci wrogowie — jest szczere.

*) p. Nr. 95, 97 Now. Dz.

KRONIKA POLITYCZNA.

Anglia wobec Indyi

Nasz korespondent londyński (Ł) donosi nam: Jak słychać postanowił obecny rząd rozwiązać ostatecznie problem interesujący już od dłuższego czasu polityczne koła Anglii, problem stosunków w Indyach. W tym celu sięga Anglia po senzacyjne środki. Po raz pierwszy w dziejach powołuje się urzędującego wicekróla Indyi do Anglii, by na poufnych obradach gabinetu omówić ważne kwestye. W tutejszych kołach politycznych, nie oczekuje się jednak żadnych większych zmian w dotychczasowym stanie Indyi. Jakkolwiek rząd nie jest skłonny pomóc do przyciągnięcia mieszkańców w Indyi do zarządu krajem, to jednak istnieje przekonanie, że taka zasadnicza przemiana może być wprowadzona w życie tylko stopniowo. Na razie zdają się mieszkańcy Indyi, szczególnie za nacyonalistyczne koła zajmować stanowisko negatywne wobec wszystkich tego rodzaju prób polityków brytyjskich.

Rosya a Liga narodów

Nasz korespondent genewski (W) donosi: Genewa. Niedawno zwrócił się sekretaryat Ligi Narodów do rosyjskiego ministe

spraw zagranicznych w Moskwie z zaproszeniem wzięcia udziału w konferencyi celem uregulowania handlu bronią. Tymi dniami nadeszła do Genewy odpowiedź Cziczerina. Komisarz sowiecki podkreśla w swem piśmie, że rząd rosyjski już kilkakrotnie sprecyzował swe stanowisko wobec Ligi narodów. Stanowisko to jest negatywne, jak długo będzie istniała Liga narodów w takiej formie, jaką ona jest dzisiaj. Jakkolwiek rząd sowiecki zgodził się w niektórych wypadkach, dotyczących wyłącznie kwestyi humanitarnych współpracować z Ligą narodów, to jednak zgoda ta nie zmieniła faktu, że nie uznaje organizacyi Ligi narodów, jako takiej. Z tej przyczyny nie weźmie również rząd sowiecki udziału w obradach komisyi dla przeciwdziałania handlowi bronią ponieważ musi przeciwstawić się mięszaniu się Ligi narodów do wewnętrznych spraw Rosji.

Dalszy przebieg obrad Kahału krakowskiego.

Dyskusya nad gospodarką w szpitalu żydowskim.

W dalszym ciągu obrad Rady wyznaniowej przewodniczący dr Landau odczytał

sprawozdanie z działalności szpitala żydowskiego za I-szy kwartał br. W czasie od 1 stycznia do 31 marca leczono ambulatoryjnie 4.003 chorych bez różnicy wyznania, a to w następujących ambulatoryach: chorób wewnętrznych 1.282, dzieci 737 uszno-laryngologicznem 737, chirurgicznem 381, ginekologicznem 381, ortopedycznem 198, skórnem (czynne od 1 marca) 132, dentystycznem (czynne od 1 marca) 45, Röntgena 170.

W tym samym czasie leczono szpitalnie chorych stałych 204. W styczniu zgłosiło się 56 chorych, w lutym 68, w marcu 80 chorych; z tego przypada 56 chorych leczonych w styczniu przez 582 dni, 102 chorych leczonych w lutym przez 1.317, a 135 chorych leczonych w marcu przez 1.558 dni. — Liczba 204 chorych obejmuje 93 mężczyn 111 kobiet; w tem 96 obcych (łącznie z chorymi z Podgórza w liczbie 20). Opuściło szpital: w styczniu 18 chorych, w lutym 43, w marcu 66, razem 127 chorych. Zmarło: w styczniu 4, w lutym 4, w marcu 8; razem 16 chorych. Stan chorych wynosił dnia 31 marca 61 osób.

Na poszczególnych oddziałach leczono: wewnętrzny 111, dzieci 23, uszno-laryngologiczny 9, ginekologiczny 27, chirurgiczny 31, ortopedyczny 3.

Z ogólnej liczby 204 chorych opłacało koszta leczenia 139, na rachunek kasy chorych w Krakowie leczono 20 chorych, 45 chorych korzystało bezpłatnie z opieki szpitalnej. Z opłacających koszta leczenia 12 chorych płaciło zniżoną taksę tj. 2 zł dziennie.

Wydatki połączone z prowadzeniem szpitala były w ciągu I-go kwartału następujące: prowianty zł 6,416.09, inwentarz zł 15,302.25, płace zł 12 114.63, wydatki administracyjne zł 5,527.97, konserwacya budynku zł 1,173.40 opał i światło zł 1.649.27, leki i opatrunki zł 1.715.31 i td. razem zł 44,563.61. Na kwotę powyższą wpłynęło: z opłat ambulatoryjnych zł 4,526.86, szpitalnych zł 10,720.95, za zabiegi operacyjne zł 2.380.—, zaliczka Kasy chorych zł 5.000, deficyt pokryły przez gminę zł 21.000.—.

Przeciętne koszta utrzymania 1 chorego przez 1 dzień wynosiły: w styczniu zł 14.—, w lutym zł 8.48, w marcu zł 7.33, zaś przeciętnie w okresie kwartalnym zł 8.98.

Przewodniczący zaznaczył że koszta utrzymania są dość wysokie z tego powodu, że liczba dni leczenia jest narazie bardzo niska wobec wielkiej liczby personelu.

W dyskusyi radca **Wallach** wskazał, że koszta utrzymania chorych są zbyt wygórowane, a fakt ten przypisał brakowi racyonalnej kontroli nad całokształtem gospodarki szpitalnej. Nie wystarcza kontrola ksiąg, gdyż wiele prowiantów pochodzi z darów, do czego komisya kontrolująca nie ma należytego wglądu.

Radcy Izydor **Landau i Steiner** jako kontrolorzy stwierdzają, że zarzuty r. Wallacha są niesłuszne. Gospodarka w szpitalu nie jest rozrzutna lecz przeciwnie. Prowianty nabywane są po cenach niższych od rynkowych. Do kosztów utrzymania doliczyć nad to należy koszta na leki, lekarzy, pielęgniarki itd., które-to koszta z powodu stosunkowo małej ilości chorych obciążają wydatnie owe przeciętne kwoty. Radca Izydor Landau stawia wniosek o wyrażenie podziękowania i uznania dla dyrekcyi szpitala, lekarzy i zarządu.

Radca **Bornstein** podaje fakta świadczące o złej obsłudze chorych i żąda wprowadzenia dzwonków, przy pomocy których chorzy mogliby wzywać pielęgniarki.

Radca **Oberländer** wyraża się z uznaniem o czystości i europejskim wyglądzie szpitala i popiera wniosek r. Izydora Landaua.

Przewodniczący dr **Landan** podaje, że umieszczeniu dzwonków w salach dla chorych sprzeciwili się lekarze, poczem zarządza głosowanie nad wnioskiem r. Izydora Landau, który uchwalono.

Po załatwieniu sprawy podwyższenia płacy dla sekundaryuszy szpitala radca dr **Weinsberg** porusza sprawę listu, jaki Rada wyznaniowa otrzymała od Izby lekarskiej w sprawie nominacyi zastępców prymaryuszy, przyczem wskazuje, że należałoby się przedewszystkiem zastanowić nad tem, czy Izba lekarska ma prawo w takiej formie zwracać się do Rady. Mowca proponuje, by sprawę tę rozpatrzono na posiedzeniu tajnem gdyż nie chce, by dostała się ona zbyt wcześnie do wiadomości publicznej. Rada przychyliła się do tego zapatrywania.

Obrad nad regulaminem szpitalnym nie kontynuowano na wniosek radcy dra Bulwy, któremu Rada powierzyła opracowanie ewentualnych poprawek regulaminu i przedłożenie ich Radzie na jednem z najbliższych posiedzeń.

Jako delegatów Rady wyznaniowej do wydziału „Kolonii ogrodniczej“ wybrano pp. Izydora Landaua i dra Oberlandera, poczem zatwierdzono wybór przełożonych bożnicy „Nowej“.

Po wysłuchaniu delegacyi związku inwalidów, o czem donosiliśmy, odbyło się tajne posiedzenie Rady.

Berlin w dniu wyborów.

Obrazki z ulicy.

(Od naszego korespondenta).

KRZYKI...

Całe 10 lat odnosiłem się z pożałowania godną nienawiścią do mego byłego porucznika, który kazał mi jako rekrutowi za karę spełniać rozkaz „Auf und nieder“, ponieważ nie umiałem, czy też nie chciałem wypowiedzieć mego nazwiska tak głośno, by cała kasarnia i podwórze zatrzęsły się. Biedny porucznik. W czasie raportu pułkowego skarżyłem się na niego, 10 lat odnosiłem się do niego z nienawiścią a przecież jego metoda była całkiem dobra. „Co chcesz zostać żołnierzem a nie umiesz nawet porządnie krzyczeć?“ Przez cały czas nie mogłem niestety zrozumieć głębokiego sensu tych słów, aż do dnia wyborów Prezydenta Republiki Niemieckiej w którym wreszcie zrozumiałem, że nie tylko żołnierz, lecz każdy człowiek nawet dziecko lub kobieta musi umieć krzyczeć i to nie byle jak.

Oto w sobotę wieczór, ostatni wieczór przed wyborami stoją setki i tysięcy ludzi zgromadzonych na ulicach i krzyczą. Krzyczą młodzi i starzy, kobiety mężczyźni. Tak! nawet dwuletnie lub trzyletnie dzieci na rękach swych rodziców. Krzyczą z balkonów, krzyczą z okien, krzyczą policyanci, utrzymujący z trudem porządek na ulicach, krzyczą wreszcie szoferzy setek aut, które nie mogą wskutek tłumów ludzi ruszyć z miejsca. Każdy krzyczy co innego. „Heil!“ hoch! nieder! Wystarczy, by stara monarchistyczna chorągiew czerwono-biało-czarna wysunęła się ponad tłum, wystarczy krzyknąć słowo „Hindenburg“ już wyrywają się z ust tłumu entuzyastyczne okrzyki „Hoch“ a równocześnie potężny dziki okrzyk „nieder“. Obydwa okrzyki są wynikiem fanatycznego entuzyazmu i niszczącej nienawiści. To samo zdarza się kiedy ukazuje się chorągiew republikańska. Interesującym jest przytem fakt, że tłum nie jest podzielony na dwa obozy lecz zmieszany razem i możecie sobie wyobrazić jak bardzo harmonijnym jest taki krzykliwy koncert.

Oto np. dwaj panowie lub panie poznają wśród tłumu po okrzykach, że są wrogami, zwracają więc się twarzami do siebie i krzyczą sobie całą siłą w twarz: „Hoch, nieder“, aż pojawi się nowa chorągiew przeciwnego obozu, wówczas zmieniają porządek i krzyczą: „nieder, hoch!“ O godzinie 2 po północy udaje się wreszcie policyi konnej rozprószyć tłumy, które rozchodzą się z lekkiem sercem, ponieważ jutro nastąpi właściwy dzień i można się będzie do syta wykrzyczeć.

WALKA CHORĄGWI.

Podobnie jak z okrzykami ma się rzecz z chorągwią. Nie wystarczy udowodnić przynależność partyjną lub polityczne przekonanie kartką wyborczą, trzeba to uczynić barwą i ustami. Żaden Berlińczyk nie widział jeszcze miasta tak ustrojonego jak dzisiaj w czasie wyborów. Nawet w „dobrych“ czasach wojennych z pełnymi zwycięstw komunikatami nie było miasto tak udekorowane jak w dniu wyborów. Oczywiście monarchistom przyszło to łatwiej ponieważ posiadają oni jeszcze swoje dawne chorągwie, podczas gdy republikanie muszą swoje czarno czerwone złote chorągwie kupować nowe. Stanowią oni mimo to większość. Najciekawszym przy tej wojnie chorągwi jest fakt, że w najbogatszym okręgu zachodnim widać chorągwie socyalistyczne, podczas gdy w okręgu północnym zamieszkałym przez ubogich robotników powiewa chorągiew monarchistyczna. To samo można zaobserwować na ulicach (każdy nosi swą chorągiew poza Hackenkreuzlerami, którzy chodzą z laskami).

Chorągwie napsuły wiele krwi szczególnie wśród sąsiadów. Zwykle mieszka się w wielkich domach berlińskich długie lata, nie znając przytem swego sąsiada z za ściany. Spotyka się od czasu do czasu na schodach, wita się krótkiem: Gruss Gott rozmawia ze śmiechem nie znając się nawzajem. Dzisiaj jednak i to ustało. Widząc u swego sąsiada jakąś oznakę przynależności do innego obozu budzi się w dotychczasowym, spokojnym obywatelu bunt i protest wyrażony w nienawiści i w gniewie do niego. Bardzo często widać na jednym balkonie dwie różne chorągwie. Widocznie dwie rodziny zajmują wspólne mieszkanie, przytem dzieci strzegą chorągwi, by jedna „partya“ nie zniszczyła chorągwi drugiej. Jak wielkim jest udział chorągwi we walce wyborczej można przekonać się na podstawie nakazu policyi, który wzywa urzędników, by brali pod ochronę każdą chorągiew, ponieważ dyrektor policyi stoi na stanowisku że chorągiew jest oznaką, wyrazem uczuć i wolności zagwarantowanej każdemu obywatelowi przez konstytucyę.

REPUBLIKA „ŻYDOWSKA“.

Z grupy ludzi wyskakuje starszy rozgorączkowany pan, biegnie do policyanta i żąda, by bronił czci Republiki. Ktoś pozwala sobie mianowicie oficyalnie kląć Republikę i wołać „Precz z Republiką“. Policyantowi nie spieszy się interweniować, pan jednakowoż nie odstępuje go, chce wołać oficera. Teraz dopiero podchodzi policyant do grupy ludzi i pyta się: — „Dlaczego pan wyrażał się w sposób niedozwolony o Republice“? „Nieprawda, panie wachmistrzu“ — odpowiada jeden, — nie krzyczałem „precz z Republiką“, lecz „precz z Republiką żydowską“.

„Ach, so! odpowiada policyant i odchodzi.

Szczęśliwa chorągwio, tobie powodzi się lepiej wobec ciebie zajmuje pan prezydent policyi pewne stanowisko...

TANIE ŚRODKI PROPAGANDYSTYCZNE.

Tańszym środkiem propagandy od chorągwi i od ulotek jest w Niemczech Żyd. Nim prowadzi się najtańszą agitacyę. Podczas gdy partye ludowe muszą wydawać olbrzymie sumy na propagandę, wystarczy hindenburgczykom krzyknąć: „Republika żydowska“. I istotnie na wszystkich zebraniach, manifestacyach nacyonalistycznych i demonstracyach Hackenkreuzlerów słyszy się na każdym kroku to słowo, któremu zawsze towarzyszą okrzyki: „Śmierć Żydom! precz z Żydami!“ itp.

Przedemną spaceruje elegancka para małżonków. Żona słysząc wołania „precz z Żydami“ pociąga małżonka za rękę pytając: „Słyszysz?“ „Ależ oni mają na myśli Żydów ze wschodu, lecz nie nas“ — odpowiada małżonek niepewnie.

* * *

Jest północ. Okrzyki trwają. Krzyczący otrzymują pomoc w sprzedawcach nadzwyczajnych wydań pism. Rezultaty nie są jeszcze znane. Zdenerwowanie wzrasta, a z niem podnoszą się głosy: hoch! nieder!

Berlin, 26 kwietnia. Dow F...I

Polska wobec Żydów

Dokończenie mowy sejmowej prezesa Koła żydowskiego posła Dr. Reicha, wygłoszonej dnia 24 kwietnia 1925 r. podczas dyskusyi budżetowej*)

Jeżeli przypatrzymy się sposobowi traktowania spraw żydowskich, — sekcya mniejszościowa chce rzekomo załatwić pewne sprawy, to pytamy: jakiż duch włada i jest miarodajny przy załatwianiu tych spraw, jakaż przebija się wytyczna? Skoro zostawia się wszystkie ograniczenia w całej pełni, skoro do szkół publicznych i na uniwersytety nie przyjmuje się żydowskiej młodzieży, skoro w szkole rolniczej uniwinniło się łotrostwa, popełnione przez kilka studentów, czy kilkunastu, czy kilkudziesięciu przeciw kolegom, czy koleżankom; jeżeli proteguje się akcyę bojkotową przeciw Żydom, jeśli niszczy się ich gospodarczo, a wyrywa się nagle dwie sprawy z tego konglomeratu kwestyi to musimy zapytać jakaż jest w tem tendencya i pytamy, jaka ma być tendencya przy załatwianiu tych spraw, bośmy o żadnej tendencyi nie słyszeli, jak tylko o tej jednej trwodze, by z załatwienia ewentualnego tych spraw nie wyrosło, broń Boże, państwo w państwie.

Otóż oświadczaliśmy i oświadczamy, że sami

nie chcemy tu bynajmniej tworzyć państwa w państwie,

że, o ile mamy aspiracye państwowe, to one leżą całkiem gdzieindziej i całkiem są odległe od tej sfery interesów, ale nie uważamy bynajmniej za tendencyę do państwa w państwie upominania się o równe prawa z innymi i nie będziemy uważali i nie uważamy za zdradę jeśli będziemy protestowali przeciw upośledzeniu nas i przeciw odbieraniu nam tej równości praw. Tak samo jak nie są zdrajcami państwa Polacy na Litwie, skoro broniąc się przeciw uciskowi większości litewskiej, tworzą blok mniejszościowy z innemi mniejszościami, również z Żydami, jak nie są zdrajcami Polacy litewscy, którzy nawet żalą się przeciw prześladowaniom ze strony większości na forum międzynarodowem w Genewie i dla tem skuteczniejszej akcyi zwracają się o udzielenie im poparcia w tej sprawie do Komitetu Delegacyi Żydowskich w Paryżu. Nie chcemy państwa w państwie i nie chcemy występować przeciw Polsce. Żądamy tylko dotrzymania zobowiązań, wynikających z Konstytucyi i traktatów bez arriere pensee, choćby nawet te, czy owe postanowienia, jak powiedzmy przytoczony właśnie art. 7 Traktatu Wersalskiego, miały być sferom rządzącym niemiłe.

Bo co to jest traktat i jaka jest wartość traktatu?

Odpowiedź znakomitą na to dał p. Prezes Rady Ministrów Grabski,

kiedy zwróciła się do niego delegacya wysłana przez mnogie rzesze ludności Warszawy w sprawie obrony granic. P. premier Grabski według PAT'a wtedy mówił delegacyi: „Wszyscy świadomi jesteśmy, że Traktat Wersalski jest tylko jeden, że jeden i ten sam podpis Niemiec odnosi się do zwrotu Polsce jej dziedzictwa, Francyi zwrotu Alzacyi i Lotaryngii i przekazania zespołowi mocarstw zwierzchnictwa nad koloniami. Traktat Wersalski i inne traktaty wynikłe z wielkich wojen ostatnich stworzyły stan rzeczy w Europie, stanowiąc niewątpliwie jedną organiczną całość. Żaden z jego szczegółów nie może być naruszony bezkarnie bez naruszenia podstaw pokoju i bezpieczeństwa Europy. Stwierdzić zatem mogę, że za utrzymaniem nienaruszalności traktatu stoi nie tylko własna wola i siła, lecz wola i siła wielu innych narodów, a przedewszystkiem stoi za nim prawo i dobra wiara oraz ogólno europejska racya stanu rozumiejąca, że nie można Europy cofnąć znowu o dziesięciolecie i wystawiać ludność na nowe jeszcze groźniejsze przesilenie". (Głos na ławach żydowskich: To było na eksport!).

To jest odpowiedź jaką dał p. Grabski delegacyi zgromadzenia, odbytego w Warszawie, kiedy zgromadzenie protestowało przeciw próbom zdążającym do zmiany granic. Otóż przyjmujemy i akceptujemy ten ustęp w całej pełni i stwierdzamy, że jest Traktat Wersalski tylko jeden i tylko jeden i ten sam podpis Polski jest na pakcie gwarantującym niepodległość Polski i na traktacie, zawierającym ochronę praw mniejszości narodowych, że i jeden i drugi został podpisany w jednym i tym samym dniu, w jednym i tym samym czasie, w tem samem miejscu i przez te same strony i że o tem, czy mają być dochowane przepisy traktatów, słusznie mówił p. premier Grabski, rozstrzyga nietylko „własna wola i siła“, lecz wola i siła wielu innych narodów, a przedewszystkiem stoi za nimi prawo i dobra wiara oraz ogólno europejska racya stanu" (Oklaski na ławach żydowskich).

To

Podwójne ocenianie doniosłości traktatu

to urabianie jednej mowy na temat traktatu właśnie na eksport, jak tu padł wykrzyknik, a z drugiej strony naginanie traktatu dla chwilowej okoliczności lub widzimisię jednego czy drugiego urzędnika, czy ministra, to nieuwzględnianie naszych słusznych żądań zawartych w tym traktacie, jest wypowiedzeniem wojny przeciw Żydom, wojny jednak wydanej nie na mocy woli i siły innych narodów i polskiej racyi stanu ale może chyba na mocy prawa silniejszego (Głos na prawicy: Czy to groźba?). Żadna, to stwierdzenie faktu. My, aczkolwiek siły nasze są słabe stojąc jednak na wyżynach prawa i słuszności, walkę, jaką się nam narzuca, prowadzić musimy z całą energią i stanowczością, w przeświadczeniu jednak, że idzie nietylko o nas samych, ale że idzie o łamanie anarchii, szkodliwej dla wszystkich, że dopiero wtedy panować będzie prawdziwa wolność w Polsce, kiedy wszystkie narodowości będą mogły zaczerpnąć tchu swobody i że tylko polityka swobody i polityka uznawania indywidualności narodowych poszczególnych mniejszości, tylko ta polityka jest godna Polski i godna demokratycznej Rzeczypospolitej.

Nasz wróg — zdaniem mojem — to nie w pierwszym rzędzie moc międzynarodowa, nie czynniki obce a już w każdym razie nie nieistniejące jakieś mocarstwo anonimowe, wrogiem naszym jest polityka, wywołująca niepewność jutra u miliona obywateli, stwarzająca przepaść między prawem pisanem, a między praktyką, powodując, że praktyka w wykonywaniu władzy w stosunku do Konstytucyi przedstawia się jakby zwierciadło przełamane, w którem Konstytucya sama siebie nie może poznać.

W polityce państwowej, Wysoka Izbo, ścierają się ze sobą dwojakiego rodzaju interesy i dwie metody rządzenia. Istnieje

interes szowinizmu narodowego i interes sprawiedliwości narodowej.

Należy porozumieć się z narodowościami choćby w imię mądrości politycznej bo przecież nie można ich ani wyrżnąć, ani wypędzić i że pokój, o którym tyle się prawi, o którym także mówił teraz p. Minister Sikorski, będąc w Paryżu, że on ma być zadatkiem rozwoju państw, ten pokój będzie iluzoryczny, jeżeli 3 miliony obywateli żydowskich pozostawi się w poczuciu krzywdy i niezadowolenia. 3 miliony obywateli żydowskich, to jest 5-ta część żydostwa świata, które bądź co bądź ma pewne, zdaniem naszem, wielkie zadanie historyczne do spełnienia i ma mimo wszystko ugruntowane znaczenie i wpływy, w koncercie państw i narodów na całej kuli ziemskiej.

Doba dzisiejsza i rządy dzisiejsze w Polsce to pomost między Polską ujarzmioną z czasów niewoli, a Polską jutra, mającą kwitnąć, opartą o granitowe filary postępu i praworządności.

Im bardziej most ten będzie trwały, im bardziej solidnie i legalnie będzie zbudowany, tem oczywiście, przyszłość będzie lepsza i jaśniejsza. Tymczasem buduje się ten most na spróchniałych i chwiejnych kładkach, w złudzeniu, że uda się wskutek chwiejności tego mostu pozbyć się w przejściu niewygodnego przechodnia, że uda się przedewszystkiem utrącić 3 miliony przechodniów żydowskich, w nieświadomości i nierozumieniu, że gubi się budowlę całą, most cały, że gubi się Polskę. My ze swej strony pragniemy, żeby most ten był silny i mocny, ale żebyśmy sami również stanęli i mogli stanąć na nim pewną nogą.

Rząd, który trwałość tego mostu ustawicznie podważa, który w sercach milionów obywateli niszczy zaufanie nietylko już do Polski dzisiejszej, ale nawet i do tej Polski jutra, różowiącej się na horyzoncie dziejów, ten Rząd, mimo może swoich zasług na innych polach działa na szkodę Państwa i nie utrzyma się wobec sądu historyi. Społeczeństwo zdrowe powinno wyczuć ten sąd przyszły i już stanowiskiem swojem określić swój stosunek do Rządu w chwili teraźniejszej. My, rozumiejąc ten sąd dziejów dziś już ze swej strony zgłaszamy dla tego Rządu votum nieufności. (Oklaski na ławach mniejszości).

*) p. Nr. 96 97 „Now. Dzien.“

ARKADIJ AWERCZENKO.

Skarb

Tugouchow mówił znajomemu swojemu młodemu człowiekowi Byczkowowi:

— Czemu Pan też nigdy do nas nie zajdzie? Zaznajomię Pana z moją żoną. Cudną mam żonę! Piękność, oczytana. Napijemy się herbaty, pozna Pan moją żonę. Naprawdę, przyjdź Pan. Spiewa, gra.

„Jacy też wszyscy mężowie głupi", — pomyślał Byczkow, obejmując Tougouchowa współczującem spojrzeniem. Głośno zaś powiedział: Dobrze, przyjdę.

— Dziękuję. Moja jest nadzwyczajnie wykształcona, a przytem zbudowana — bosko!

— Oto dureń!

Głośno: — Dziękuję. Jutro jeszcze przyjdę.

* * *

Byczkow siedział u Państwa Tugouchowych i podziwiał, jako delikatny esteta, zręczne, białe rączki gospodyni Heleny Iwanownej, zgrabnie ocierającej serwis herbaciany.

— „Cudna kobieta“ — myślał zachwycony.

— Tak Panie, — zawołał Tugouchow, jakgdyby odgadując myśli swojego gościa. Żona moja — czysty skarb! Cóż, kiedy muszę właśnie odejść na zebranie akcyonaryuszy, i przykro mi zostawić ją w domu. Helusiu, skarbie mój, nie będziesz ty tęsknić? Zresztą, zostawiam ci do usług Wiktora Wiktorowicza. Niechże ją Pan zabawi.

— Z przyjemnością!... — drżącym nieco głosem przyrzekał Byczkow.

— Wrócę około jedenastej. Proszę mnie prędzej nie oczekiwać, żegnaj, skarbie mój! Do widzenia młody przyjacielu.

* * *

Przeszły dwa tygodnie.

Byczkow siedział znowu u Tugouchowych, lecz tym razem w dużej przestronnej jadalni. Siedział przy fortepianie obok Heleny Iwanownej, a mąż zamyślony nad czemś, chodził wielkimi krokami po pokoju. I tak, zależnie od tego, jak zbliżał się do siedzącej przy fortepianie parki, lub oddalał się w przeciwległy róg olbrzymiego pokoju — rozmowa przy fortepianie Heleny Iwanownej z Byczkowem była dziwnie zagmatwaną.

Ona mówiła:

— Czemużeś ty od trzech dni już do nas nie przyszedłeś, niedobry? Ja tak się stęskniłam..

W tymże czasie słychać było zbliżające się z tyłu kroki męża i zmieniła natychmiast temat rozmowy:

— i potem w tym dworze gdzie byłam u wujka, była moc poziomek. A ja przepadałam za poziomkami..

Kroki oddalały się.

— ...a za tobą ja jeszcze bardziej przepadam! Ja tak się stęskniłam za twoimi pocałunkami, tak mi tęskno było, że (kroki) poprostu całymi dniami siedziałam z siostrą między krzakami pod któremi rosły poziomki i ciągle jadłam, jadłam... a może ty nawiązałeś już coś z inną kobietą — patrz, ja taka zazdrosna jestem, że.. nigdy nie pozwoliłam na to, aby siostra moja zjadła więcej poziomek odemnie. Czasem, krzyczę.. dowiem się czegokolwiek — obleję octową esencyą.. tak esencyą.. bardzo dobrze pić ją z herbatą, z tą poziomkową esencyą.

Tak spokojny monolog ciągnął się długo, póki głosu nie zabrał Byczkow.

— Dla kogóżbym ja ciebie zdradził, skarbie mój, ptaszyno ty moja!.. Hm! ani to był kanarek, ani szczygiełek, lecz śpiewał nadzwyczajnie. Pewnego razu zapomniałem wsypać mu pokarm, a na drugi dzień.. naprawdę, jutro przyjdę do ciebie, gdy tylko mąż twój wyniesie się na dyabelne posiedzenie akcyonaryuszy.

W tem miejscu jednak Byczkow zaplątał

Optymistyczna enuncyacya N. Sokołowa

o aktualnych problemach syonistycznych

Egzekutywa wobec zmiany na stanowisku Wysokiego Komisarza Palestyny. — O ułatwienie imigracyi. — Ustawa o obywatelstwie palestyńskiem. — Jewish Agency. — Konsul Hubicki i prof. Modrakowski.

Związek korespondentów pism zagranicznych w Palestynie zaprosił przewodniczącego egzekutywy syonistycznej Nachuma Sokołowa na konferencyę w sprawie aktualnych problemów syonistycznych. (Wspomnieliśmy już o tem we wczorajszym numerze). Kilkunastu dziennikarzy zwracało się w czasie konferencyi prasowej do Sokołowa z całym szeregiem pytań, na które mimo znużenia spowodowanego licznymi uroczystościami odpowiadał p. Sokołow chętnie i wyczerpująco.

Pierwsze pytanie brzmiało: **Czy prawdziwym jest fakt, jakoby egzekutywa syonistyczna miała zamiar sprzeciwić się**

KANDYDATURZE HERBERTA SAMUELA

na stanowisko Wysokiego Komisarza na dalsze pięć lat?

P. Sokołow odpowiedział:

— „Egzekutywa syonistyczna zaproponowała ze swej strony rządowi brytyjskiemu, by Herbert Samuel piastował nadal urząd Wysokiego Komisarza. Egzekutywa syonistyczna sprzeciwiła się jednak uchwale palestyńskiego „Waad Leumi“, by żądać pozostania Herberta Samuela zapomocą zebrań i demonstracyi żydostwa całego świata i zażądała telegraficznie, by Waad Leumi uchwałę swoją zniesumował. Doświadczenie uczy nas, że rząd brytyjski nie liczy się z tego rodzaju akcyą. Podobne uchwały nie przynoszą korzyści, a mogą utrudnić stanowisko Egzekutywy. Rząd angielski nie powziął jeszcze uchwały, kto ma zostać Wysokim Komisarzem Palestyny. Być może, że Herbert Samuel pozostanie nadal na swem stanowisku. Nie jest jednakowoż wykluczonem, że generalny sekretarz zarządu palestyńskiego sir Gilbert Clayton wejdzie w miejsce Herberta Samuela. Kwestya ta zostanie rozstrzygnięta po powrocie ministra kolonii p. Amery'ego przebywającego obecnie w Palestynie. Nie jest jednak na ogół zwyczajem rządu angielskiego, by Wysocy Komisarze pozostawali na swem stanowisku dłużej niż jedną kadencyę. Zdarza się częściej, że po przerwie znowu wracają na dawne stanowisko.

Na pytanie, czy rząd angielski przyrzekł

UŁATWIĆ IMIGRACYĘ DO PALESTYNY

odpowiedział p. Sokołow:

— „Zdaniem rządu trzeba się liczyć przy emigracyi z pojemnością kraju. Rząd angielski sprzeciwia się i będzie się nadal sprzeciwiał masowej imigracyi do Palestyny jeśli sytuacya ekonomiczna Palestyny nie pozwoli na to. Rząd angielski obawia się bowiem że nadmierna liczba bezrobotnych w kraju spowoduje zamieszki, których skutki mogą być przykre“.

Na dalsze pytanie, czy Egzekutywa syonistyczna zgodzi się na obecne ograniczenia emigracyjne i nie przedsięweźmie żadnych kroków w kierunku ich zniesienia, brzmiała odpowiedź p. Sokołowa:

„W kierowniczych kołach organizacyi syonistycznej panuje wprawdzie przekonanie, że kierownictwo syonistyczne weźmie sprawę emigracyi na siebie i będzie odpowiedzialne za osiedlenie się mas emigrantów w kraju, lecz przekonanie to jest błędne. Trudno coś podobnego urzeczywistnić. W chwili obecnej Palestyna nie może przyjąć dziesiątek tysięcy emigrantów miesięcznie. Istnieje jednakowoż nadzieja, że po ostatecznym rozszerzeniu „Jewish Agency“ i rozpoczęciu działalności Banku kredytowego wzrośnie siła pojemności Palestyny. Wówczas otworzą się nowe horyzonty dla pracy na roli dla handlu i przemysłu i wzrośnie także imigracya. Egzekutywa stara się oczywiście o ułatwienie imigracyi do Palestyny. Szczególnie zwraca się do zarządu palestyńskiego z petycyą, by urzędnicy angielscy nie utrudniali imigracyi biurokratycznemi zarządzeniami. Istnieje nadzieja, że zmuszanie do powrotu emigrantów, przybyłych już do portów palestyńskich nie powtórzy się“.

Następne pytanie dotyczyło

SPRAWY OBYWATELSTWA PALESTYŃSKIEGO.

Po ratyfikowaniu traktatu lozańskiego przez wszystkie zainteresowane państwa ustawa w sprawie obywatelstwa palestyńskiego nie powinna napotykać na trudności. W Palestynie znajduje się przytem wiele osób bez ochrony dyplomatycznej z powodu niemożności otrzymania obywatelstwa palestyńskiego. W sprawie tej dał p. Sokołow następujące wyjaśnienia:

— „Zasady ustawy zostały już opracowane. Egzekutywa syonistyczna miała znaczny wpływ na ustawę. Przyczyna nieogłoszenia ustawy polega na tem, że nie jest ono zależne wyłącznie od Anglii, lecz także od Ligi narodów. Obecnie toczą się rokowania między Anglią a Ligą narodów w sprawie obywatelstwa palestyńskiego. Wkrótce ustawa zostanie ogłoszona“.

W SPRAWIE JEWISH AGENCY

oświadczył p. Sokołow:

Egzekutywa syonistyczna prowadzi obecnie rokowania z przedstawicielami żydostwa innych krajów w sprawie ich udziału w Jewish Agency zgodnie z uchwałą XIII kongresu i uchwałami syońskiego Komitetu wykonawczego. Żydostwo amerykańskie wybierze swoich przedstawicieli na kongresie żydów amerykańskich.

ROBOTNICY ŻYDOWSCY W AMERYCE ZWOŁUJĄ SPECYALNĄ KONFERENCYĘ CELEM WYBRANIA SWOICH PRZEDSTAWICIELI DO JEWISH AGENCY.

Żydostwo angielskie i francuskie, jakoteż Żydzi prawie wszystkich krajów zgłosiło gotowość do wzięcia udziału w Jewish Agency.

Na pytanie czy „Agudat Israel“ i „Alliance Israelite Universelle“ weźmie udział w Jewish Agency, odpowiedział p. Sokołow:

— „Jest prawie pewnem, że Alliance Universelle Israelite weźmie udział w pracach Jewish Agency. Obecnie toczą się rokowania między tą instytucyą a Organizacyą syonistyczną. Jeśli chodzi o Agudę, to należy stwierdzić, **że organizacya syonistyczna pragnie powołać do budowy siedziby narodowej wszystkich Żydów, a więc także „Agudę“.** Wspólna praca z Agudą będzie tylko wówczas możliwą, jeśli „Aguda“ podda się uchwałom „Jewish Agency“. Jeśli zaś tego nie uczyni, wówczas wyłączy się przez takie stanowisko z ogółu żydostwa. W ten sposób wspólna praca będzie niemożliwą“.

Na pytanie, czy można oczekiwać wielkich różnic zdań między członkami niesyonistycznymi „Jewish Agency“ a syonistami w sprawie sposobu pracy w Palestynie a w szczególności w sprawie szkolnictwa hebrajskiego odpowiedział p. Sokołow:

— „Mojem zdaniem członkowie „Jewish Agency“ z Polski będą wszyscy za wychowaniem hebrajskiem w Palestynie podobnie także żydostwo amerykańskie, które jeszcze w czasie wojny popierało akcyę nauczycieli hebrajskich w sprawie języka hebrajskiego na technikum. Spodziewam się, że wszyscy członkowie „Jewish Agency“ będą za szkolnictwem hebrajskiem, a jeśli nie — będziemy walczyli o tę sprawę. Panowanie języka hebrajskiego we wszystkich dziedzinach życia jest koniecznością. Bez tego nie można sobie wyobrazić naszej siedziby narodowej. Organizacya syonistyczna będzie miała decydujący głos w „Jewish Agency“. Będzie ona najsilniejszą wśród wszystkich organizacyi, biorących udział w Jewish Agency. Ona będzie stała na straży wszystkich spraw związanych z odbudową siedziby narodowej.

Pozatem oświadczył p. Sokołow, że w czasie jego pobytu w Jerozolimie złożyli mu wizytę konsul polski p. dr. Otto Hubicki i delegat uniwersytetu warszawskiego prof. Modrakowski. Obaj wyrazili się z podziwem o działalności Żydów w Palestynie. Konsul polski pragnie nawiązać trwały kontakt handlowy między Polską a Palestyną. Przypuszczam, zakończył p. Sokołow, że także rząd polski zwróci na sprawy palestyńskie baczną uwagę i nie będzie utrudniał stosunków handlowych między Polską a Palestyną.

Celem uniknięcia przerwy w wysyłce naszego pisma upraszamy o rychłe odnowienie prenumeraty na miesiąc maj.

się w toku rozmowy w najokrutniejszy sposób.. Otóż, gdy mąż był na drugim końcu komnaty, — ciągnął Byczkow swoją banalną historyę o kanarku, gdy zaś mąż zbliżył się, to Byczkow przeszedł na: „przyjdę do ciebie, gdy tylko mąż się wyniesie..“

— Tak, tak.. — rozległ się za plecyma rozmawiających łagodny, męczeński głos męża. — Pięknie Pan, młody człowieku, skorzystałeś z mego zaufania!.. No cóż.. ja mogę się „wynieść“.. Mogę się wynieść najzupełniej! Żeby nie przeszkadzać zakochanym gołąbkom.

Żona rzuciła się z krzykiem z otwartemi ramionami ku mężowi, lecz on odsunął ją od siebie łagodnie i potrząsnął głową:

— Nie trzeba usprawiedliwień, ani objaśnień! Oczy moje rozwarły się! Odchodzę. Będę samotny, zdala od was przeżywał ten ciężki dramat mojej duszy i... jeśli na moje imię wogóle, przyjdą jakie listy — proszę mi je przesłać do Hotelu „Bristol“.

Gdy mąż, złożywszy swoje rzeczy, odszedł pośpiesznie i z dziwnie opuszczoną głową, Helena Iwanowna rozpłakała się i upadła na piersi Byczkowa.

Lecz potem podniosła głowę z piersi przyjaciela, otarła łzy i powiedziała spokojnie:

— A, do dyabła z nim! My z tobą świetnie żyć będziemy, o, ty moje słońce nie zachodzące!..

* * *

Przeszedł miesiąc.

* * *

Byczkow siedział pod numerem „Bristolu“ u Tugouchowa i gniewnie mówił do niego:

— Pan postąpiłeś sobie podle, po zdradziecku!

Tugouchow uśmiechał się ironicznie: — A to dlaczego? Odszedłem przecie, aby nie przeszkadzać waszemu szczęściu.

— Kłamie Pan. Podrzucił mnie pan poprostu żonie swojej, która się już Panu przejadła, a ja jak dureń, wpadłem.

— A czyżeś Pan nie zadowolony?

— Dyabła tam — zadowolony. Przecież to nie kobieta, ale ocet. Zła, kłamliwa, zazdrosna, jak dyabeł i głupia taka, że nieraz chciałoby się ją zwalić. Przecież Pan to sam najlepiej wie. Ładnego durnia Pan ze mnie wystroił.

— Tugouchow leżał w wygodnej pozycyi na otomanie i uśmiechał się życzliwie.

— i odejść od niej nie można — nie puszcza! Skandalem grozi.

— Tak ,to na nią podobne, — łagodnie odezwał się mąż.

— Iwan Fedosiewicz! Pan postąpiłeś sobie ze mną nikczemnie, to nie ulega kwestyi, lecz wszystko Panu wybaczę, wszystko zapomnę, jeśli mi Pan tylko poradzisz.. znajdziesz wyjście!

— Wyjście? A cóż Panu przeszkadza zrobić tak samo, jak ja? Znajdzie Pan przystojnego młodego człowieka.. no i..

— Ale gdzież go Pan znajdziesz, takiego durnia?!

— Ja przecie znalazłem. No i dlaczego też dureń? Przyzna pan chyba, że pierwsze wrażenie wywiera — czarujące. Kobietom już się to tak udaje.

— Iwan Fedosiewicz! Poradź Pan. Może Pan ma kogo na widoku?

— Hm! To prawda, postąpiłem sobie z Panem podle, a Pan przecież przesympatyczny człowiek. Kogo by to Panu poradzić? Słuchaj Pan! Agramantow się złapie!! On jeszcze na wiosnę robił oczka do tego mojego „skarbu“.

— Agramantow? Hm! Sądzi Pan?

* * *

W loży wygodnej restauracyi siedział Agramantow i Byczkow.

Klepiąc Argamantowa po kolanie, Byczkow mówił ożywiony:

— Słuchajcie Agramantow! Czemu też nie zaj[illegible] kiedy do nas? Przyjdźcie. Ja żyję obecn[illegible] małżeństwie.. z Heleną Iwanowną. Cudna kobieta — śpiewa, gra, a przytem postawa — jak u bogini! Czysty skarb, Panie

Konferencya organizacyj kobiecych w Jerozolimie

(Od naszej współpracowniczki).

Jerozolima, w kwietniu.

Egzekutywa Organizacyi kobiet „Histadruth Naszim Iwrioth b'Erez Israel" zwołała, korzystając z pobytu znacznej ilości wybitnych działaczek żydowskich podczas uroczystości otwarcia Uniwersytetu hebrajskiego w Jerozolimie, konferencyę dla omówienia sprawy organizacyjnej o wielkiej doniosłości. Obecne były panie: Azarjahu (Jerozolima), Abrams, Blum, Buchstab, Bendow, Berlin (Jerozolima) Profesorowa Gottheil (New Jork), Guggenheimer (New Jork), Halpern (Wiedeń), Hertz (Londyn), Irwell (Londyn), Izchaki, Dr. Kagan, Kagan-Lubarski, Kesselman (Jerozolima), Lindheim, Leon (New Jork) Frankenstein (Berlin), Poseł R. Melzerowa (Lwów), L. Pomeranz (Lwów), Moszinson (Jerozolima), S. Ritterman (Stanisławów), Schönberg (Jassy), Schnabel (Berno), Schlesinger (Haaga), Dr. Strauss-Welt, Salzberger (Jerozolima), Profesorowa Schorrowa (Warszawa), Hannah Thon Usyszkin, Ticho, Valero (Jerozolima), Vera R. Weitzman (Londyn).

Wobec niezaprzeczonego faktu, że Palestyna staje się coraz bardziej naturalnem centrum wszystkich obrad i uchwał tyczących się pracy dla kraju, postawiła sobie także konferencya kobiet za zadanie rozważyć w obecności towarzyszek pracy z Galuthu, czy nie należałoby już obecnie przed zbliżającym się kongresem zjednoczyć działalność organizacyi kobiecych krajowych i golusowych w Radzie Centralnej (Moacah Merkazith) z siedzibą w Jerozolimie.

Po referatach, wyjaśniających zadanie Rady Centralnej rozwinęła się dyskusya, w której brały udział pp. Vera Weizmanowa, przew. W. I. Z. O. (Womens International Zionist Organisation), Londyn, Posłanka na Sejm polski R. Melzerowa (Lwów), Halpernowa (Krajowa organizacya kobiet syońskich) Wiedeń, Prof. Gottheil (Womens Keren Hajesod League President) New Jork Frankenstein (Kulturverband) i panie Dr. Kagan, H. Thon, Azarjahu i Dr. Strauss z Jerozolimy.

Z wywodów mówczyń z krajów Galuthu wynikało jasno, że wszystkie organizacye zastąpione na konferencyi uważają za celowy krok stworzenie Rady Centralnej, z którą-by pozostawały w bezpośrednim kontakcie i skąd czerpać powinny dyrektywy do rozszerzenia, a przedewszystkiem do skoordynowania propalestyńskiej pracy kobiet Galuthu.

Na wniosek prof. Gottheil utworzono ściślejszy komitet złożony z reprezentantek Histadruth Naszim Iwrioth", „WIZO" „Hadassy", „Kulturverbandu" w Niemczech, „Org. Krajowej kobiet syońskich w Austryi i Organizacyi krajowej w Małopolsce" dla omówienia formy zastępstwa do Rady Centralnej.

Punktem głównym dyskusyi była kwestya, czy w Radzie Centralnej mają być, co się tyczy Palestyny, zastąpione wszystkie bez wyjątku organizacye kobiet bez względu na ich cele filantropijne, czy też kulturalno-narodowe, proporcyonalnie do ilości członkiń — czy też należy zaprosić do współpracy tylko 3 wielkie organizacye (oprócz inicyatorki Histadruth N. I.), tj. „Histadruth Mizrachi", „Moacath Poaloth" i Tow. równouprawnienia kobiet (Sziwuj S'chujoth)).

Uchwalono przedłożyć sprawę zjednoczenia palestyńskich organizacyi konferencyi delegatek krajowych, która ma wypracować wnioski, co do skupienia pro-palestyńskiej pracy spółczesnej kobiet w Radzie Centralnej i rozesłać je najpóźniej na miesiąc przed kongresem wszystkim żydowskim organizacyom kobiet w Golusie.

T. Buchstabowa.

Dobrodzieju! Naprawdę, przyszlibyście do nas na herbatkę. Helena Iwanowna nieraz już o Pana zapytywała. Przyjdzie Pan, a?

— „Ot, to dureń" — myślał sarkastycznie Agramantow, oglądając Byczkowa z politowaniem. Głośno zaś przyrzekał:

— Przyjdę napewno. Jutro jeszcze.

* * *

Po miesiącu:

Agramantow spotkał się w teatrze podczas pauzy z Iwołginem i rzucił się prosto ku niemu z rozwartemi ramionami:

— A-a! Co za szczęśliwe spotkanie! Dajcie mi słowo, że mnie odwiedzicie jutro, stary przyjacielu. Ja żyję obecnie w małżeństwie.. moja nowa żona, Helena Iwanowna — cudna! Przyjdźcie też do mnie, zaznajomię. Piękność, inteligentna, a śpiewa — dyabelnie..

Iwołgin odsunął się obojętnie:

— Przepraszam, przepraszam.. Czy nie jest to ta-li Helena Iwanowna, która była przedtem żoną Tugouchowa?

— Tak.. tak.. a.. co?

— To niechże się Pan nie trudzi: To ja mianowicie — byłem pierwszy, który spławiłem ją Tugouchowi! Otóż co — niech się Pan nie trudzi: syt po gardło!

Agramantow milczał ponuro.

Krąg zamknął się. Tłum. inż. J. R.

Rekord wpływów - na Keren Hajessod w marcu br.

Jak już donosiliśmy wpływy na Keren Hajessod w miesiącu marcu br. wynosiły 59,617 funt. szt. Tak wielkiej sumy w jednym miesiącu nie zebrano jeszcze poza miesiącem majem 1923 r., kiedy wpływy wynosiły 60,000 funtów. Dochody z poszczególnych krajów przedstawiały się następująco:

Stany Zjednoczone 33.499 funtów szterlingów, Niemcy 4.723, Polska 4.018 (z tego na okręg warszawski łącznie z zachodnią Małopolską przypada 3.480, na okręg lwowski 475, wileński 62). Afryka połudn. 3,000, Kanada 2.087, Austrya 1.417, Anglia 1.197, Holandya 867, Egipt 697, Litwa 600, Czechosłowacya 576, Argentyna 500, Belgia 398, Francya 336, Norwegia 301, Łotwa 245, Estonia 211, Szwajcarya 201, Tunis 108, Szwecya 107, Alzacya Lotaryngia 103, Gdańsk Palestyna 36, Bułgarya 35, Jugosławia 11, wpływy pojedyncze 3. Fundusz kosztowności 112, Razem 59,617 f. szt.

Żydowscy pisarze, artyści i uczeni w Polsce dla „Keren Kajemeth"

W związku z akcyą hebrajskich pisarzy i uczonych w sprawie pracy na Keren Kajemeth utworzyła się w Polsce grupa żydowskich pisarzy i uczonych na czele, której stoją słynny pisarz Szalom Asz i poseł syonistyczny J. Grünbaum. Grupa ta wydała odezwę do ogółu żydowskich pisarzy, artystów i uczonych w Polsce nawołując ich do udziału w „dniu pisarzy dla ŻFN. Dzień ten wyznaczony został na 12 maja w Lag-Boomer. Odezwa zwraca się do wszystkich pisarzy żydowskich o nadsyłanie artykułów, nowel i innych prac artystycznych, które zostaną opublikowane w żydowskiej prasie w dniu Lag Boomer.

Ulgi na wyjazd do Palestyny dla rzemieślników

Warszawa. Centralny Urząd Palestyński w Warszawie otrzymał zawiadomienie od kontrolora palestyńskiego w konsulacie angielskim w Warszawie, że do kategoryi majstrów rzemieślniczych, otrzymujących wizy do Palestyny w charakterze kapitalistów z kapitałem 250 funtów zostali tymczasowo zaliczeni majstrowie przemysłu trykotowego. Dotąd do kategoryi zaliczone były następujące fachy: kowale, tkacze, blacharze, kołarze, mosiężnicy, tapeciarze i elektrotechnicy.

Działalność młodzieży żydowskiej w Ameryce dla Erec Izrael

New Jork. (ŻAT.) Odbyła się tu konferencya z udziałem delegacyi następujących siedmiu organizacyi młodzieży żydowskiej w Ameryce: „Hadassa", Młodzież mizrachistyczna, Liga młodzieży żydowskiej, „Menora", Młodzież Izraela, „Jehuda" i związek młodocianych przy zjednoczonych synagogach. Konferencya miała za zadanie skoordynowanie pracy młodzieży żydowskiej w Ameryce na rzecz żydowskiej pracy odbudowy w Palestynie. Uchwalono założyć ogólny związek, w skład którego wchodzą wszystkie wyżej wymienione organizacye młodzieży. Związek rozpocznie w najbliższych dniach intensywną kampanię na rzecz Żydowskiego Funduszu Narodowego i „Keren Hajessod".

Konferencja zakończyła się uroczystością na cześć otwarcia Uniwersytetu Hebrajskiego w Jerozolimie. Na uroczystości przemawiali: Louis Marshall, dr. Dawid de Sola Pool, przewodniczący związku żydowskiej młodzieży „Judea" oraz przewodnicząca związku „Hadassa" Fryda Silbert. Na konferencyi między innymi był obecny, w charakterze gościa, delegat młodzieży palestyńskiej dr. Eliezer Rieger, (jeden z dawnych przywódców ruchu szomrowego w Polsce.).

Dar rządu czechosłowackiego dla Uniwersytetu Hebrajskiego

Praga. (ŻAT) Rząd republiki czechosłowackiej przesłał w darze Bibliotece Narodowej przy Uniwersytecie Hebrajskim w Jerozolimie cenny zbiór dzieł, traktujących o gospodarczo-kulturalnym rozwoju Czech w ciągu ostatniego roku. Jest to już drugi dar rządu czeskiego dla Uniwersytetu Hebrajskiego w Jerozolimie.

Delegacya „Agudy" u angielskiego ministra kolonii

Jerozolima. (ŻAT) Minister kolonii angielskich p. L. S. Amery podczas swego pobytu w Jerozolimie, przyjął delegacyę „Agudas Izrael" w Palestynie. Delegacya przedstawiła ministrowi postulaty skrajnych ortodoksów żydowskich w Palestynie w sprawie zabezpieczenia ich niezależności religijnej, w związku z nowym projektem organizacyi gmin żydowskich w Palestynie.

Z miast i miasteczek.

KIELCE.

W dniu 13 kwietnia odbyła się w lokalu Gminy Żydowskiej w Kielcach przedkonferencya Gmin żydowskich województwa kieleckiego, w której wzięli udział delegaci z Będzina, Częstochowy, Kielc, Końskich, Miechowa, Radomia i Sosnowca.

Posiedzenie zagaił prezes Zarządu Gminy Kieleckiej p. Rajzman, który w serdecznych słowach witał delegatów gmin. Przez aklamacyę wybrano na przewodniczącego p. Rajzmana.

Po dyskusyi, w której wypowiedzieli się delegaci wszystkich 7 gmin, przedkonferencya uchwaliła zwołać ogólny zjazd wszystkich gmin żydowskich Województwa Kieleckiego, który odbędzie się w Kielcach, przyczem gmina na każdych 10 członków Zarządu i Rady posyła jednego przedstawiciela. Został wybrany komitet organizacyjny z 7 osób, w skład którego weszli pp. Edelist ((Częstochowa), Jerozolimski (Miechów), Liwer (Będzin), adw. Muljer (Radom), Nacheimi (Sosnowiec), Rajzman (Kielce) i Trajman (Końskie).

Tego samego dnia ukonstytuował się komitet. Przewodniczącym wybrano p. Rajzmana (Kielce). Uchwalono przeprowadzić ankietę we wszystkich gminach województwa kieleckiego i ustalono następujący porządek dzienny na zjazd gmin: 1) finanse gmin, 2) szpitalnictwo, 3) koszta kuracyjne, 4) opieka społeczna, 5) rzeź rytualna, 6) utrzymanie i uporządkowanie cmentarzy oraz dochody z nich, 7) organizacya rabinatu, 8) wychowanie młodzieży pod względem religijnym, oświatowym i zawodowym, 9) sprawa stanu cywilnego, 10) sprawa księgowości i rachunkowości gmin, 11) sprawa interpretacyi ustawy o ustroju gmin oraz wzajemnego stosunku Zarządów i Rad, 12) czasopismo poświęcone sprawom społecznym w gminach żydowskich i 13) wybór komitetu dla wykonania uchwał zjazdu.

ŁAŃCUT.

W marcu br. zawiązał się u nas Komitet obywatelski, celem uczczenia uroczystości otwarcia Uniwersytetu hebrajskiego w Jerozolimie, a dnia 1 kwietnia br. odbyło się uroczyste nabożeństwo w tutejszej bóżnicy poprzedzone pochodem przez miasto przez członków komitetu lokalnego, członków Stowarzyszenia Kobiet, Haszacharu, dzieci szkolnych, Iwrji, i Hechaluc. Podczas nabożeństwa przygrywał Hazamir a uroczystą mowę w języku polskim wygłosił p. Lion z Jarosławia, a psalmy odśpiewał p. Nussbaum.

W nabożeństwie tem brały udział liczne rzesze publiczności a ponadto zastąpione były władze autonomiczne. Nabożeństwo w bóżnicy urządzone było z ramienia kahału.

Wieczorem odbył się bankiet, któremu przewodniczył p. Dr. Markel. Przemawiali reprezentant kahału p. Ebner, z ramienia Stowarzyszenia Tomchaj anijim p. Dr. Lothringer, Stowarzyszenia Kobiet p. Apterówna, Stowarzyszenia „Haszachar" p. Zawada, Komitetu lokalnego Drowa Lothringerowa, bejt Am p. Nusbaum, Hazamiru p. Wolkenfeld, Iwriji Kestenbaum, Biblioteki Zion p. L. Fass, Studentów żydowskich, p. Mühlrad, Hechaluc p. Stempel, Wiedzy p. Kudisch i Funduszu narodowego p. Kestecher i Klubu amatorskiego p. Baumöhl.

W ubiegłym tygodniu przybył do naszego miasta delegat Banku Hapoalim p. Meżebowski z Warszawy. Sprzedano 50 akcyi.

Propaganda antysemicka w wojsku

Na interpelacyę pos. Grynbauma i tow. w sprawie agitacyi antyżydowskiej, uprawianej w wojsku minister Sikorski nadesłał następującą odpowiedź:

Na skutek wymienionej interpelacyi zarządzone zostały dochodzenia, które potwierdziły fakt przemówienia generała Serdy- Teodorskiego do żołnierzy zebranych z okazyi uroczystości wigilijnej, podczas której łamano się wzajemnie tradycyjnym opłatkiem. W uroczystości tej wszakże nie brali i nie mogli brać udziału izraelici. W wspomnianem przemówieniu, potępiając między innemi kwestyami, akcyę wywrotową, wspomniał generał Serda- Teodorski, iż w akcyi tej biorą również udział elementy wyznania mojżeszowego, to jednak przemówienie jego bynajmniej nie było skierowane przeciwko izraelitom jako takim wogóle.

Chcąc atoli uniknąć na przyszłość tego rodzaju nieporozumień poleciłem raz na zawsze nie poruszać w przemówieniach do poszczególnych oddziałów wojskowych spraw narodowościowych wogóle.

Klijenci adw. Hofmokl-Ostrowskiego uniewinnieni.

Warszawa. (Tel. wł.). Z wielkiem zaciekawieniem oczekiwano wyroku w senzacyjnym procesie o szpiegostwo w trakcie którego miało miejsce tragiczne zajście z mec. Hofmokl-Ostrowskim.

Onegdaj wreszcie sąd ogłosił wyrok, mocą którego część oskarżonych skazana została na lekkie kary od 1 do 3-ch lat domu poprawy, oskarżony Peters — na 8 lat ciężkiego więzienia i oskarżony Sulimow — na 4 lata ciężkiego więzienia. Oskarżeni zaś Grigorjew i Łoszczyński zostali uniewinnieni. Wyrok co do tych ostatnich wywołał w kuluarach sądowych sensacyę, ich bowiem właśnie bronił w tym procesie adw. Hofmokl-Ostrowski. Po zaaresztowaniu adwokata Hofmokl- Ostrowskiego obronę uzupełnił mec. Mieczysław Etringer (syn), który wyznaczony został jako zastępca adw. Hofmokla przez sąd z urzędu.

ODEZWA „KRÓLA POLSKIEGO". Kancelarye prezydyum rady ministrów i marszałka sejmu otrzymały wczoraj identyczny list, który jako curiosum warto przytoczyć:

Liczba 296-25, Cracovia, 26 April 1925. Roi Wawel.

Kochani obywatele! Może ktoś z was nie rozumie J. Kr. Mości króla Tomasza I. Otóż J. Kr. Mość król Tomasz I walczył o wolność i niepodległość Rzeczypospolitej od roku 1914, a obecnie, śledząc rozwój wypadków, stoi czujnie i bacznie na strażnicy ładu, spokoju, porządku bezpieczeństwa i całości Rzpltej i chociaż w ukryciu przygląda się całemu ruchowi i życiu obywateli. A gdzie widzi zło, tam uderza całą siłą miecza w węzeł gordyjski. J. Kr. Mość widział i przeżył z narodem wszystkie ciężkie chwile i oznajmia wam, że najsmutniejszem, najbardziej potępienia godnem było bellum civile. Od czego niech was obywatele Bóg Wszechmogący w przyszłości zachowa. Dzięki czynicie Jego dobru za wolność przywróconą, a módlcie się o błogosławieństwo dla ziemi polskiej, pracując pilnie, godliwie, wytrwale i gospodarując mądrze dla dobra całej Rzpltej. Wszystkich szkodników, marnotrawców i awanturników J. Kr. Mość i sprawiedliwość zawsze niespodzianie złapie i ubezwładni.

(—) Król Tomasz I. Roi de Pologne.

NOWY KLUB PARLAMENTARNY. Secesyoniści Związku Polskich stronnictw ludowych („Wyzwolenie" i „Jedność" ludowa") utworzyli nowy klub parlamentarny pod nazwą „Klubu Pracy".

Do „Klubu Pracy" zgłosili swoje przystąpienie minister Stanisław Thugutt, senatorowie: Dobrucki, Saszyński, Krzyżanowski i Wysłouch oraz posłowie: Barański Chomiński, Kościałkowski, Śmiarowski i Bartel.

PRZED NOWYM PROCESEM POSŁA ŁAŃCUCKIEGO. Wkrótce zostanie przewieziony z Przemyśla do Warszawy poseł komunistyczny Łańcucki który w pierwszych dniach maja stanie przed sądem warszawskim pod zarzutem wygłoszenia mów antypaństwowych. Łańcuckiego bronić będą adwokaci: Duracz, Śmiarowski i Dobrowolski.

DELEGAT POLSKI NA KONGRES POLICYJNY W N. JORKU. W związku z wszechświatowym kongresem policyjnym w Nowym Jorku delegatem ze strony policyi państwowej wyznaczony został p. Stefan Chełmicki nadkomisarz i kierownik II Inspektoratu p. p.

SKAZANIE OFICERA ZA MAŁŻEŃSTWO BEZ POZWOLENIA. Najwyższy sąd wojskowy rozpatrywał sprawę apelacyjną por. Mieczysława Pietrowskiego, który przez sąd wojskowy w Warszawie skazany został na 6 tygodni twierdzy za zawarcie związku małżeńskiego bez zezwolenia. Sąd Najwyższy wyrok ten zatwierdził.

BAPTYŚCI PRZED SĄDEM WOJSKOWYM. Łódzki sąd wojskowy rozpatrywał onegdaj sprawę czterech szeregowych W. P., oskarżonych o to, że odmówili wykonania ćwiczeń z bronią w ręku, twierdząc że nie mogą sprzeniewierzyć się swej religii. Wszyscy bowiem czterej oskarżeni należą do sekty baptystów. Sąd po wysłuchaniu biegłego ks. Adamczyka skazał dwóch oskarżonych na dwa i pół roku więzienia, dwóch zaś na 2 lata.

Z okazyi zaręczyn naszego prezesa p. Daniela Weintrauba z p. Erna Birnbaumówną z Kolbuszowej, gratuluje serdecznie

Stow. „Jehuda“ Majdan Kolbuszowski.

KRONIKA.

Kraków, 1 maja.

Przywitanie posła Thona

Wczoraj w południe zjawiła się u posła Thona delegacya Egzekutywy org. syon. dla zach. Małopolski i Śląska, jakoteż szereg obywateli reprezentujących rozmaite instytucye żydowskie, celem przywitania posła Thona po jego powrocie z Palestyny.

Wśród blisko 1½ godzinnej rozmowy poseł Thon skreślił ogólne swoje wrażenia o Palestynie, dając wyraz gorącego podziwu i entuzyazmu dla dokonywującego się tam dzieła odrodzenia ziemi i narodu żydowskiego.

Wkrótce też Czytelnicy „Now. Dziennika“ będą mieli sposobność zapoznania się z wrażeniami i spostrzeżeniami posła Thona.

„Głos narodu“ o powstaniu styczniowem

Wczorajszy Głos Narodu pisze w artykule wstępnym:

„Sentyment szlachty wyniósł niegdyś na tron najniedołężniejszego z królów, Michała Korybuta... odruchem uczuciowym był wybuch styczniowego powstania; i jeden i drugi był — jako czyn polityczny tj. jako środek wiodący do pewnego ustalonego celu — błędem“.

Jak to łatwo wydawać wyrok na romantyczne porywy, gdy się odzyskało państwo dzięki porywom!

— **JUTRO NIE WYJDZIE „NOWY DZIENNIK“**, ponieważ personal drukarni, jako w dniu 1 maja, zapowiedział wstrzymanie się od pracy. Następny numer ukaże się w niedzielę rano, w objętości 12 stron.

— **ŚWIĘTO TRZECIEGO MAJA W KRAKOWIE.** Wczoraj we czwartek w południe odbyło się w sali konferencyjnej magistratu pod przewodnictwem prof. dra Kumanieckiego posiedzenie komitetu urządzenia uroczystości 3 Maja przy współudziale komisarza rządu dra Wawrauscha, wiceprez. Sarego, przedstawicieli województwa, wojskowości, stowarzyszeń, dyrekcyi policyi, policyi państwowej i innych zaproszonych osób. — Po przedłożeniu sprawozdań sekcyj porządkowej i zabawowej ustalono ostatecznie program uroczystości przedpołudniowej.

Komitet zwraca uwagę publiczności, że wał nad Rudawą jest doskonałem miejscem, skąd można dokładnie widzieć defiladę wojsk, oraz całą uroczystość przedpołudniową na błoniach. Instytucye, związki i stowarzyszenia winny w dniu 3 maja o godz. 9.30 rano zjawić się na błoniach i wejściem za parkiem Jordanem nie oddzielonem słupkami zająć miejsca wskazane przez członków komitetu.

— **PRACE OGÓLNO-POLSKIEGO ZJAZDU PRZECIWGRUŹLICZEGO W KRAKOWIE** w dniu 16 i 17 maja br. obejmować będą dwie wielkie grupy. Jedna interesująca wyłącznie lekarzy, dotyczy postępów naukowych w dziedzinie gruźlicy i jej leczenia. W tej grupie będzie zjazd obradować nad kilku głównemi tematami, które referować będą najwybitniejsi znawcy sprawy, jak dr Seweryn Sterling z Łodzi, dr Stefan Rudzki i dr Kazimierz Dłuski z Warszawy oraz dr Kuczewski z Zakopanego. Prócz tego w tym dziale zgłoszono szereg wykładów również treści ściśle lekarskiej. Drugą grupę stanowią tematy, obchodzące prócz lekarzy liczne inne koła, jak przedewszystkiem organizacye pomocy społecznej, samorządy, koła pedagogiczne itd., ale także cały inteligentny ogół.

Jakie czynsze będziemy płacić w maju br. za mieszkania i sklepy?

Czynsz w maju pozostaje niezmieniony. Wpływa na to postanowienie ustawy o ochronie lokatorów, wedle którego procentowe stawki czynszowe wzrastają z początkiem każdego kwartału o 6 proc., w naszym wypadku. wzrost nastąpił w dniu 1. kwietnia jako początku kwartału i w maju pozostaje niezmieniony. Na ten miesiąc obowiązują też następujące mnożniki:

Grupa A: Mieszkania jednoizbowe i pokój z kuchnią, mnożnik 0.3655.

Grupa B: a) Mieszkania z 2 do 3 pokoi, mnożnik 0.4180.

b) Lokale handlowe, przedsiębiorstwa, wykupujące świadectwa przemysłowe IV. kategoryi, pracownie rzemieślnicze wykup. świad. przemysł. VIII. kategoryi, mnożnik 0,4464.

Grupa C: a) Mieszkania z 4 do 6 pokoi. mnożnik 0,4705.

b) Lokale spółdzielni robotniczych oraz Związków zawodowych robotn., pracownie rzemieślnicze, wykupujące świadectwa przemysłowe 7-mej kategoryi mnożnik 0,4989.

Grupa D: a) Mieszkania od 7 pokoi w zwyż mnożnik 0,5230.

b) Sklepy oraz pomieszczenia handlowe i przemysłowe o przedwojennem komornem do 1,500 koron rocznie, pensyonaty (pokoje umeblowane) pracownie nie połączone z mieszkaniem mnożnik 0,5514.

Grupa E: Sklepy i inne pomieszczenia handlowe o przedwojennem komornem ponad 1500 koron rocznie mnożnik 0,6039.

Grupa F: Budynki fabryczne i pomieszczenia tamże wraz z urządzeniem pędni. mnożnik 0,8664.

Odnośny mnożnik pomnożony przez kwotę czynszową, płaconą w czerwcu 1914 roku, daje w iloczynie należny za kwiecień czynsz wraz z wszystkimi dodatkami w złotych.

W celu uniknięcia nieporozumień między lokatorami i właścicielami realności zauważamy, że w mnożnikach wyżej podanych jest już uwzględniona opłata na fundusz rozbudowy i z tego tytułu nie należy się żadna dalsza opłata. Dodać także należy, że w czynszu obliczonym na podstawie powyższych mnożników, są uwzględnione opłaty dodatkowe przewidziane w art. 7 ustawy o ochronie lokatorów (za wodę, oświetlenie klatek schodowych, wynagrodzenie dozorcy, wywóz śmieci, oraz wszelkie podatki) z wyjątkiem 1) opłat za wywóz kloak w domach nie połączonych z siecią kanalizacyjną 2) należytości za używanie wyciągu (windy) i 3) kosztów centralnego ogrzewania.

— **Z PAŃSTWOWEJ SZKOŁY POŁOŻNYCH W KRAKOWIE.** Wobec wielkiego napływu kandydatek do Państwowej Szkoły Położnych Dyrekcya tego zakładu komunikuje co następuje: Kandydatki na rok 1925/26 mają się zgłaszać wyłącznie w dniach od 3 do 15 sierpnia br. Kandydatki z Krakowa i Podgórza w ogóle nie będą przyjmowane, że Śląska tylko za zezwoleniem Województwa w Katowicach. Kandydatki ze wszystkich innych miejscowości muszą przedstawić potwierdzenie ze strony lekarza powiatowego, że nowe położne są dla danej miejscowości bezwzględnie potrzebne. Decyzya o przyjęciu nastąpi we wrześniu a kadydatki będą zawiadomione o niej w drodze piśmiennej. Kurs rozpocznie się dnia 8. października 1925.

— **Dyr. ISSEPI ARESZTOWANY.** Wczoraj obradowała Izba radna sądu okr. karnego w Krakowie nad sprawą nadużyć natury seksualnej dyr. szkoły powszechnej Iseppiego i uchwaliła zarządzić jego aresztowanie. Ponieważ Issepi zgłosił się wczoraj do sądu celem podjęcia aktu oskarżenia, przeto sędzia śledczy w myśl uchwały izby radnej kazał odprowadzić obwinionego do celi więziennej. Rozprawa przeciw Isseppiemu odbędzie się w najbliższym czasie. Przypominamy, że obwiniony zwabił do swej kancelaryi małoletnią uczenicę i shańbił ją.

Władze szkolne zaraz po wykryciu czynu Isseppiego, zawiesiły go w urzędowaniu.

— **ARESZTOWANIA PRZED 1 MAJA.** Organa policyi politycznej w Krakowie aresztowały wczoraj kilku agitatorów komunistycznych, którzy czynili przygotowania do manifestacyjnych wystąpień w dniu 1 maja br. Policya przeprowadziła rewizyę w mieszkaniach podejrzanych osobników, przyczem aresztowała 7 osób. Są to: Icek Majer Montlak (lat 19), zamieszkały przy ul. Meiselsa l. 20 Mojżesz Spatzner (lat 18) ul. Kupa 7, Leon Holzer (lat 23), ul. Długosza 5, Helena Degenówna (lat 27), ul. Rękawka l. 12, Oskar Auerbach (lat 23) ul. Starowiślna l. 52, Mojżesz Kalfus false Spagatner (lat 25) pl. Wolnica l. 4 i Adam Tymofijczuk (lat 20) ul. Nadwiślańska l. 27. Po przeprowadzeniu dochodzeń policyjnych, wszyscy aresztowani odstawieni zostaną do więzień sądu okr. karnego.

— **UJĘCIE SZAJKI MŁODOCIANYCH WŁAMYWACZY.** Organa policyjne ekspozytury urzędu śledczego aresztowały pod zarzutem zbrodni kradzieży garderoby z zamkniętych i niezamkniętych mieszkań niejakich: Pióreckiego Stefana (lat 14), Sułka Władysława (lat 16), Szostaka Franciszka (lat 17), Paduchowicza Bronisława false Zebrowskiego Mieczysława (lat 16), Lepiarza Edwarda (lat 14), Perechimiaka Michała (lat 15), oraz jako paserkę Kleczko Agatę (lat 77), wszystkich z wyjątkiem ostatniej bez stałego miejsca zamieszkania. Nadto za współudział we wspomnianych kradzieżach, wygotowano doniesienie karne przeciwko Cyganowi Stanisławowi (lat 23) Cygan Anieli (lat 20), Glassmanowi Ignacemu (lat 19, Patynie Józefie (lat 28), Więckowi Franciszkowi (lat 26) i Pawłowskiemu Stanisławowi (lat 24), wszystkim z Krakowa. Wymienionym na wstępie udowodniono kradzieże w 24 wypadkach. Aresztowanym i ich paserom odebrano część rzeczy, które zwrócono poszkodowanym. Wszystkich odstawiono do aresztów sądowych. Sprawcy okradali mieszkania w ten sposób, że chodzili po domach żebrząc, a skonstatowawszy nieobecność domowników, otwierali drzwi wytrychem lub dobranym kluczem i kradli upatrzone przedmioty.

— **NIEBEZPIECZNY PTASZEK W POTRZASKU.** W ręce policyi krakowskiej wpadł onegdaj poszukiwany listami gończymi Władysław Jakóbek false Stawski (lat 24) z Krakowa, któremu udowodniono kradzież ubrania i biżuteryi wartości 1.000 zł na szkodę Józefa Stachowskiego przy ul. Królewskiej l. 50, kradzież większej kwoty pieniężnej na szkodę Karola Stacha, prof. gimn. przy ul. Filipa i kradzież biżuteryi na szkodę Stanisława Patolskiego urzędnika pocztowego z Katowic. Stawskiego odstawiono do więzień sądowych.

— **KRADZIEŻ W LOKALU KASY SKARBOWEJ.** Helena Schnitzer, zamieszkała przy ul. Dietlowskiej l. 19 doniosła, że dnia 29. 4 o godzinie 12.15 skradł jej nieznany sprawca w lokalu Kasy skarbowej przy ul. Wiślnej, kwotę 600 zł z torebki ręcznej.

— **ZNOWU ZAGINIĘCIE.** Dnia 29 kwietnia doniosła Marya Litke, zamieszkała przy Rynku Dębnickim l. 12, że poprzedniego dnia około godziny 9-tej wydalił się jej nieletni syn Adam i dotychczas nie powrócił do domu. Opis osoby: brunet, oczy czarne ubrany w ciemno-granatowy płaszczyk i popielatą czapkę.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI.

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dziś po raz 7-my „Juliusz Cezar“. W wczorajszem przedstawieniu arcydzieła Szekspira odtworzył rolę Antoniusza p. Wł. Krasnowiecki, który odtąd kreował będzie tę postać naprzemian z p. Szymańskim. Zresztą pozostaje niezmieniona obsada premierowa.

Teatr im. J. Słowackiego w poczuciu swoich zadań artystycznych i obywatelskich przeznacza oba swe przedstawienia w niedzielę dn. 3 maja na uświetnienie rocznicy wiekopomnej konstytucyi. Popołudniu teatr weźmie udział w uroczystości otwarcia pierwszej w naszem mieście sceny żołnierskiej w Domu Żołnierza Polskiego (ul. Mogilska 4). Artyści nasi odegrają tam pod reżyseryą p. M. Jednowskiego komedyę Al. Fredry „Damy i Huzary“. Wieczorem w własnym gmachu teatru odbędzie się uroczyste przedstawinie „Kościuszki pod Racławicami“.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Piątek: „Juljusz Cezar“.
Sobota: „Juljusz Cezar“.

BAGATELA

Piątek: „Trzy stare pudła“ (premiera).
Sobota: pop. „Sonata Kreutzerowska“ (ceny zniżone); wiecz. „Gitara i jazzband“.

OPERETKA

Piątek: „Trzy stare pudła“ (premiera).
Niedziela: pop. „Manewry jesienne“.

REPERTUARY KIN KRAKOWSKICH

WARSZAWA: „Europa mówi o tem“. Awanturnicze przygody w 8-miu aktach.

REDUTA: Pięść Tyrana“. Nowoczesny dramat rosyjski w 9-ciu aktach z A. Połońskim w roli gł.

NOWOŚCI: „Golgota uczciwej kobiety“. Dramat w 12-tu aktach wg. powieści J. Mary.

UCIECHA: „Tajemnica mężatki“. Wzruszający dramat w 7-miu aktach. Ponadto: „Chaplin jako Szantażysta“.

SZTUKA I WANDA: „Nibelungi“. Arcydzieło filmowe w 10-ciu aktach. Muzyka Wagnerowska.

Rozwiązanie łamigłówek.

ŁAMIGŁÓWKA Nr. 7. Poziomo: 1. Gabirol, 6. Boks, 9. Aras, 10. Tegal, 12. Riviera, 13. River, 15. Iman 16. Antivari, 17. Bar, 18. Andy, 19. Teneryfa, 21. Aktor, 24. Bora, 26. R, 27. Ypsylanti, 28. Kuroki.

Pionowo: 1. Garibaldi, 2. Ariman, 3. Bawarja, 4. Otranto, 5. Leander, 6. Bari, 7. Oliver, 8. Szeryf 11. Trinacria, 14. Vatican, 20. Eboli, 22. Krak, 23. Ełk, 24. Byk, 25. Ra.

ŁAMIGŁÓWKA Nr. 8. Poziomo: 1. Antigone, 7. Padwa, 10. Hiob 11. Rupia, 13. Dan, 14. Atrium, 15. Ikwa, 17. Stos, 18. Ukraina, 21. Łza, 22. Rainer, 24. Trąd, 26. Tovs, 27. Rio, 29. Aza, 30. Ja, 31. Sachalin.

Pionowo: 1. Ahaswer, 2. Nitti 3. Toronto, 4. Ibis, 5. Ormuzd, 6. Epir, 7. Pawian, 8. War, 9. Andersen, 12. Ikar, 16. Anitra, 19. Ano, 20. Łąka, 23. Ergi, 25. Iza, 28. Io, 29. Sas.

* * *

Z powodu przesunięcia terminu nadesłania rozwiązania łamigłówki Nr. 11 do dnia 6 maja, rozwiązanie tej łamigłówki będzie podane w numerze czwartkowym z datą na piątek 8 maja. Rozwiązania łamigłówek Nr. 9 i Nr. 10 będą ogłoszone w numerze niedzielnym.

rów przypada na Polskę (8 procent), na Argentynę 25 milionów (tj. 4 procent). Zagraniczne przedsiębiorstwa przemysłowe otrzymały 101.600.000 dolarów. Najwięcej bo prawie połowę przypadło na emisye niemieckie.

BILANS HANDLOWY AUSTRYI. Według urzędowych obliczeń import w roku 1924 wynosił 3335 milionów szylingów, eksport 1820 m. sz., przewyżka importu nad eksportem — 1515 m. sz. (w. r. 1923 — 1150 m. sz.). Zwiększenie importu w roku ub. przypada na bydło (50 milionów koron zł.) na produkty spożywcze (82 m. k.) na artykuły opałowe (20 m. k.), na różne surowce i półfabrykaty (89 m. k.), wreszcie na wyroby gotowe (158 m. k.).

Import środków żywnościowych dosięga jedną trzecią całego importu. Przywóz surowców dwukrotnie przewyższa wywóz tychże. Tylko towary gotowe wykazują przewyżkę w wywozie ogólnym (985 m. k. zł.) nad przywozem (844 m. k. zł.).

Przegląd gospodarczy.

PRZERACHOWANIE NA ZŁOTE NALEŻNOSCI CĘLNYCH. Według zarządzenia Ministerstwa Skarbu wszelkie niedobory należności celnych, płatne w markach polskich z przed 1 stycznia 1924 roku, o ile dotychczas nie zostały zrealizowane, winny być przerachowane na złote na 15 procent sum obliczonych według skali rozp. z 14 maja 1924 roku.

KREDYTY CELNE. Rozp. Ministra Skarbu, ogłoszone w nr. 40 dziennika ustaw wprowadza udzielanie kredytów celnych przez dyrekcye ceł przy opłacie ceł przywozowych i innych należności celnych. Kredyt może być udzielony, o ile importer będzie miał do zapłacenia przynajmniej 5.000 złotych tytułem cła. Oprocentowanie kredytu wynosić będzie o 2 procent od sta więcej, jak każdoczesna stopa procentowa, pobierana przez Bank Polski od pożyczek terminowych. Obecna stopa zostaje ustalona na 14 procent w stosunku rocznym.

ZMIANY W ORGANIZACYI URZĘDÓW SKARBOWYCH. Rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 1 kwietnia 1925, ujednostajniając ustrój władz skarbowych polskich znosi w obrębie Izby skarbowej krakowskiej i lwowskiej dyrekcye okręgów skarbowych (wraz ed działami administracyjnymi i należytościowymi). W miejsce zniesionych dyrekcyi zostają wprowadzone od 1 września 1925 r. urzędy skarbowe akcyz i monopolów państwowych.

Inspektoraty skarbowe w okręgach Izb skarbowych w Krakowie i Lwowie otrzymują nazwę: urzędy skarbowe podatków i opłat skarbowych, urząd zaś wymiaru należytości w Krakowie i Lwowie nazwę: „urząd skarbowy do spraw opłat stemplowych i podatku spadkowego“.

ODDZIAŁ BANKU POLSKIEGO W ŁUCKU. Bank Polski podaje do wiadomości, że z dniem 4 maja 1925 roku otwiera Oddział w Łucku, zwijając równocześnie Zastępstwo Banku w wymienionej miejscowości.

KONFERENCYA KOLEJOWA W BIAŁOGRODZIĘ. Dnia 30 kwietnia br. rozpoczyna się w Białogrodzie międzynarodowa konferencya kolejowa, w której uczestniczyć będą przedstawiciele zarządów kolejowych Jugosławii, Polski, Austryi, Czechosłowacyi, Węgier, Rumunii i Niemiec. Konferencya ta zajmie się zorganizowaniem ruchu towarowego między Jugosławią a Polską tranzytem przez wymienione kraje.

Dla Polski konferencya ta ma duże znaczenie ze względu na stworzenie bezpośredniej towarowej komunikacyi z Bałkanami.

Z ministerstwa kolei wezmą udział w konferencyi pp. J. Zięba i K. Piasecki.

PRZYWÓZ I WYWÓZ MATERYAŁÓW TECHNICZNYCH W POLSCE. W przeciągu stycznia 1925 roku przywieziono do Polski wyrobów żelaznych, miedzianych, maszyn, papierów oraz przyrządów i materyałów elektrotechnicznych ogółem około 10.000 ton wartości łącznej [illegible] zeszło 30 milionów złotych. W tym samym [illegible] siącu wywieziono z Polski za granicę innych artykułów technicznych, jak półfabrykaty [illegible] ewne, nafta, olej, benzynę, parafinę, węgiel, rury, cynk itp. ogółem 1.009,006 ton wartości łącznej około 40 milionów złotych. W tej liczbie wywieziono węgla 811.629 ton wartości 14 milionów złotych. Zaznaczyć należy, że w Polsce wydobywa się węgla kamiennego przeciętnie 2,685,390 ton miesięcznie, zatem wywóz w styczniu br.. stanowił blisko trzecią cześć całej produkcyi miesięcznej.

CZESKI PRZEMYSŁ ŻELAZNY PODBIJA RYNEK ROSYJSKI. Rząd czechosłowacki zabiega usilnie dokoła podbicia rynku rosyjskiego, konkurując z Polską w dziedzinie eksportu wyrobów żelaznych. W tym celu Czechosłowacya organizuje w Rosyi szeroko zakreśloną propagandę przy pomocy prasy i kina. Przedstawiciele hutnictwa czeskiego w Rosyi są równocześnie konstruktorami technicznymi. Według danych ze źródeł czeskich, rząd sowietów udzielił obecnie trzem hutom czecho-słowackim zamówienia na sumę 250.000 dolarów amerykańskich. Pozatem kartel hutniczy czechosłowacki dąży do zawładnięcia rynkiem bałkańskim. W stosunku do tego rynku Czechosłowacya szuka porozumienia z Austryą i Polską.

NOWE ODDZIAŁY LIGI MORSKIEJ I RZECZNĘJ. Liga morska i rzeczna organizuje obecnie nowe oddziały w Bydgoszczy, Grudziądzu, Łowiczu, Stanisławowie, Nowogródku i Kaliszu. Czynnych obecnie oddziałów jest już w większych miastach Polski 20. Za pomocą oddziałów tych Liga morska i rzeczna szerzy propagandę, zbiera składki na flotę handlową itp.

ROZWÓJ GDYNI. W związku z rozbudową portu w Gdyni i zwiększającym się obrotem towarowym i handlowym dnia 1-go maja otwarty zostaje w Gdyni nowy urząd celny. U łatwi to znacznie manipulacye celno zarówno towarzystwom handlowym, jak i ekspedytorom.

POŻYCZKI AMERYKANSKIE W PIERWSZYM KWARTALĘ. W pierwszych trzech miesiącach br. umieszczono na amerykańskim rynku pieniężnym pożyczek i obligacyi na sumę 269.150.000 dolarów. Do końca roku wyniosą pożyczki, jeżeli Stany Zjednoczone będą ich udzielać w tem samem tempie, prawie 1 miliard dolarów. Z tej sumy pożyczyły rządy i wielkie miasta europejskie 83,500,000 dol. Największa kwota — 35 milionów dola-

[A]kcye bankowe, handlowe i przem.

	Transakcye	
	30 IV.	29 IV.
[P]olski Bank Przem. I-VII	0·2[illegible]	0·28
Bank Hipoteczny		—
Bank Małopolski		0·14
[Z]iemski Bank Kredyt.	—	—
[P]owszechny Bank Kred.	—	—
Bank Komercyalny I—IV	—	—
Bank Zw. Sp. Zarobkow.	10·25 – 10·25	—
Polskie Tow. Handl.	0·25	0·24
Handl. Sp. akc. „Impex“	—	—
„Farma“ Mag. Jawornicki“	—	0·75
Tow. han. Bracia Rolnieccy	—	—
„Polski Glob“	—	—
[Że]gluga Polska	—	0·12
[illegible] I—IV	10·60	10·80 – 10·9[illegible]
[illegible] Cegielsk., Poznań	0·50	0·50
[P]arowozy I—V.	—	0·67
„Automo[illegible]“ fabr. samoch.	—	—
„[illegible]“ fabr. masz. roln.	—	—
[illegible] Zakł. [illegible]	—	0·42
„Trzeb[illegible]“ ze..	0·40—0·42	—
[illegible] „[illegible]	—	—
„Goraż“ fabryka cement[illegible]	10·30	10·50
[illegible] S. A.	—	—
„[illegible]“ Tow. dla przem. go[illegible]	—	1·25 – 1·30
[illegible] Kalia	—	—
„[illegible]“ Kalii Sp. akc.	—	—
„U[illegible]“ [illegible]	—	—
„[illegible]“ Przem. drzewny [illegible]	—	—
„[illegible]“ Powsz. [illegible] bud.	—	—
[illegible] Rafineryi [illegible] Krakow	—	—
[illegible] przem. w Trzeb. [illegible]	—	—
„Azot“ I—IV.	—	—
„Agrochemia“	—	—
„[illegible]“ Przemysł spiry..	0·65	—
Fabr. cukru w [illegible]	[illegible]—4·00	4·00—3·8[illegible]
Cukrownia [illegible]	4·25 – 4·50	[illegible]—4·00
[illegible]	1·[illegible]0	1·40
Fabr. porcel. w Ćmielowie	—	0·[illegible]
[illegible] w [illegible] I-IV	0·10	0·1[illegible]
[illegible]	—	—
Fabr. kapeluszy w Myślen.	—	—

[illegible] z dnia 30 [illegible] (PAT) [illegible] w złotych. Dolary Stanów Zjedn. tranz. 5·17 — [illegible] złote — — — pożyczka złota 51 milionowka — — pożyczka dolarowa [illegible].

[illegible] Belgia tranz. 26·36 — Holandya tranz. 208·00 Londyn tranz. [illegible] Nowy Jork tranz. 517 — Paryż tranz. [illegible] Praga tranz 15·[illegible] — Szwajcarya tranz. 100·4[illegible] [illegible] tranz. 7 50 Włochy tranz. 21·26

[illegible] z dnia 30 [illegible] (PAT) [illegible] w złotych. Bank Małopolski Kraków [illegible] — [illegible] Przemysłowy Lwów 0·25 Bank Zw. Sp. Zar. Poznań [illegible] [illegible] 0·4[illegible] — — — [illegible] 0·25 — — Cukier Warszawa 2·80 — — — Cegielski 0·44 — — [illegible] 1·70 Parowozy 0·67 — — — Zawiercie 15·75 Żegluga [illegible] Polska Nafta 0·50 Siła i Światło 0·[illegible]0 — — [illegible] [illegible] — — — [illegible] — [illegible] 10·70 Żyrardów [illegible] Chodorów [illegible]

[illegible] z dnia 30 [illegible] (PAT) [illegible] Amsterdam 28400 Zagrzeb [illegible] Belgrad [illegible] Berlin [illegible] Bruksela [illegible] Budapeszt [illegible] Bukareszt [illegible] Chrystjanja [illegible] Kopenhaga [illegible] Londyn [illegible] Madryt [illegible] Medyolan [illegible] Nowy Jork [illegible] Paryż [illegible] Praga [illegible] Sofia [illegible] Sztokholm 15020 Warszawa [illegible] Zurych 13745 Dolary [illegible] — belgijskie — — bułgarskie — duńskie — marki niemieckie 11810 angielskie — — — francuskie [illegible] holenderskie [illegible] — włoskie 29 — jugosłowiańskie 1144 norweskie — — polskie — — — — rumuńskie — — — szwedzkie — — szwajcarskie 13710 hiszpańskie — — czeskie [illegible] węgierskie [illegible] tureckie — —

Papiery lokacyjne. Austr. renta kor. [illegible] renta [illegible] [illegible] tureckie [illegible] Bodenkredit [illegible] — austr. zak[illegible] Kolaje [illegible]

Polnisch 4[illegible] Alpiny 376·

Zasadzający wyrok w wojskowym procesie o zajścia listopadowe.

Gen. Czikiel skazany na 3 miesiące twierdzy, kap. Obidziński na dwa miesiące więzienia i zwolnienie z wojska, porucznik Skarski i Nowakowski po 4 tygodnie aresztu. Major Biernacki uwolniony.

Wczoraj w ostatnim dniu 10-dniowej rozprawy w sądzie wojskowym wypowiedzieli „ostatnie słowo" generał Czikel i major Biernacki, poczem trybunał udał się na naradę, zapowiadając ogłoszenie wyroku na godz. 6-tą wieczór.

O godz. 6'15 owtorzono rozprawę jawną. Na sali zebrało się wielu oficerów, zwłaszcza z korpusu sądowego, oraz dziennikarze.

Po wyjściu trybunału z sali narad przewodniczący pułk. Dabrowski ogłosił następujący wyrok:

OSKARŻONY EMER. GENERAŁ DYWIZYI JÓZEF CZIKEL

został uznany winnym występku z par. 141 ust. 1 i 2 w. k. k. popełnionego przez to, że dnia 6 listopada 1923 r. w trakcie akcyi wojskowej, już po użyciu broni przez wojsko, po śmierci 2 oficerów i 14 szeregowych z ręki tłumu, po zranieniu ponad 100 wojskowych i zniszczeniu olbrzymiej ilości materyału wojskowego, zamiast doprowadzić do rozpędzenia tłumu, przywrócenia porządku, odebrania broni i uwolnienia uwięzionych tj. osiągnięcia właściwego celu interwencyi wojska, **poddał się w zupełności wbrew przepisom instrukcyi i wstrzymał interwencyę wojska**, utrwalając przez to władzę i społeczeństwo w mniemaniu prawdziwości rozszerzanych wersyi o zupełnej kapitulacyi i niesubordynacyi wojska. Nadto uznany został gen. Czikel winnym **występku z par. 147 w. k. k., tj. niedozoru nad podwładnymi organami przy spełnianiu czynności służbowych. Za czyny te trybunał skazał gen. Czikela na karę zamknięcia w twierdzy przez 3 miesiące.**

Natomiast gen. Czikel został **uwolniony** od zarzutów: 1) że zmienił dowódcę batalionu asystencyjnego, 2) że udzielił władzom administracyjnym niewystarczającej pomocy i 3) że wysałł kawaleryę i auta pancerne na miejsce rozruchów.

OSKARŻENI KAPITAN MIECZYSŁAW OBIDZIŃSKI ORAZ PORUCZNICY TADEUSZ SKARSKI I WACŁAW NOWAKOWSKI

zostali uznani winnymi występku z par. 141 w. k. k. popełnionego przez to, że mimo pouczenia dnia 5 listopada 1923 r. o przepisach instrukcyi asystencyjnej i otrzymania rozkazu pouczenia o nich swych oddziałów, **rozkazu tego nie wykonali**, co pociągonęło zasobą rozbrojenie półbatalionu 16 pp., pełniąceog na ul. Dunajewskiego służbę asystencyjną. Dalej wymienieni trzej oskarżeni dopuściwszy do siebie i swych oddziałów tłum zachowali się biernie wobec usłowań tłumu, zmierzających do skłonienia szeregowych do niesubordynacyi, a po przerwaniu kordonu policyjnego nie wydali zarządzeń celem przywrócenia porządku publicznego lecz zezwolili na zdjęcie bagnetów, z czego skorzystał tłum i rozbroił obie kompanie. Nadto kap. Obidziński uznany został winnym występku z par. 141 ust. 1 i 2 popełnionego przez to, że z obawy przed osobistem niebezpieczeństwem zapewniał tłum, iż strzelać nie będzie.

Za czyny te został kap. **Obidziński** skazany na zamknięciu w więzieniu przez 2 miesiące z wliczeniem 6-tygodniowego aresztu śledczego, przyczem trybunał orzekł zwolnienie go z wojska, zaś porucznicy Skarski i Nowakowski każdy na 4 tygodnie aresztu, z wliczeniem areztu śledczego od 19 listopada do 13 grudnia 1923 r.

Natomiast wszyscy trzej obwinieni zostali uwolnieni od zarzutu zbrodni tchórzostwa, a nadto od poszczególnych punktów oskarżenia nieobjętych tenorem wyroku zasądzającego.

Wreszcie major Wacław Biernacki został uwolniony od winy i kary.

MOTYWA WYROKU

W motywach podniósł przewodniczący przedewszystkiem, że instrukcyę o asystencyi wojskowej uznał trybunał jako zasadniczy przepis, którego nieznajomością nie może się żaden oficer w czynnej służbie tłumaczyć.

Co do punktów zarzuconych gen. Czikelowi w akcie oskarżenia uznał trybunał że gen. Czikel miał prawo jako dowódca zmienić komendanta batalionu asystencyjnego bez tłumaczenia się komukolwiek z tego zarządzenia; pomoc udzieloną władzom administracyjnym uznał trybunał za zupełnie wystarczającą natomiast przyjął niedopatrzenie gen. Czikela wobec podwładnych mu organów i uznał go dlatego winnym występku z par. 147 w. k. k. Co do użycia kawaleryi, to trybunał uznał je jako błąd faktyczny stwierdził niejasność rozkazów i pewną nieumiejętność przy posługiwaniu się poszczególnemi jednostkami bojowemi, jednak nie mógł w użyciu kawaleryi dopatrzyć się znamion występku z par. 141 i stwierdził, że na gen. Czikelu nie leży wina za rozbicie 8 pułku ułanów. Co do wstrzymania akcyi wojskowej trybunał nie podzielił zapatrywania gen. Czikela, jakoby niewykonanie akcvi do końca było dyktaturą wojskową, lecz uznał, , że gen. Czikel poddał ię władzy cywilnej wbrew wyraźnemu brzmieniu odnośnego przepisu instrukcyi asystencyjnej, dopuścił się zatem występku z par. 141 ust. 1 i 2 wkk.

Przyw ymiarze kary trybunał przyjął jako okoliczności obciążające: długoletnie doświadczenie wojskowe gen. Czikela oraz okoliczność, że w całej akcyi liczył się z politycznemi względami i okazał niezdecydowanie zaś jako okoliczności łagodzące: nieposzlakowaną przeszłość, zupełną nieudolność władz administracyjnych naprężoną ówczesną sytuacyę polityczną oraz działanie w zupełnie dobrej wierze.

Wreszcie przewodniczący umotywował uwolnienie pozostałych oskarżonych i uwolnienie majora Biernackiego, poczem ogłosił że od wyroku powyższego i od wymiaru kary mogą obie strony odwołać się do dni trzech.

Narazie ani prokurator, ani obrońcy nie zgłosili odwołania.

Odczytanie wyroku i motywów przeciągnęło się do godz. 7-mej wieczór. Wynik rozprawy był w wojskowych sferach prawniczych żywo komentowany.

NIEMIECKA SPŁATA ZALICZKI. Niemiecki Golddiskontbank w Berlinie spłaca z końcem miesiąca zaliczkę otrzymaną w związku z planem Dawesa w sumie 5.000.000 funtów szt.

HANDEL Z ROSYĄ. Misya handlowa sowiecka w Polsce w dalszym ciągu przeprowadza zakupy w Polsce. W dniu 28 bm. zakupiono w Tow. Akc. fabryk emaliowanych i żelaznych „Wulkan" fabrykatów tego towarzystwa za 630.000 zł. Regulowanie należności odbyło się, jak następuje: 25 procent gotówką i 75 procent tej należności 5-cio miesięcznymi wekslami. Jak nas informują, sowiecka misya handlowa prowadzi w dalszym ciągu pertraktacye w celu nabycia wyrobów żelaznych i emaliowanych.

DALSZE TRANZAKCYE Z HANDLOWĄ MISYĄ SOWIĘCKĄ. Dnia 29 bm. zawarta została umowa między konsorcyum rybnem, składającem się z firmy pn. „Rybpol", towarzystwa „Handloryb" i firmy „Jan Halich" w Warszawie oraz firmy łódzkiej „W. Wiążowski", a przedstawicieltswem handlowem ZSSR. Umowa zawarta została na zakup 320 wagonów ryb różnych gatunków z terminem dostawy od 1 maja br. do 1 stycznia 1926 roku. Zakupujące konsorcyum wpłaciło 40.000 dolarów kaucyi. Cała tranzakcya wynosi 960 tysięcy dol. amer.

—

ZAKUP DROBIU W ROSYI SOWIECKIEJ. Obecnie toczą się pertraktacye z przedstawicielstwem handlowem ZSSR w sprawie zakupu w Rosyi znacznej ilości kur i gęsi. W tym celu utworzone zostało również konsorcyum warszawskie, które zamierza zakupić narazie 600.000 sztuk gęsi. Zakup ten wynosiłby około 720.000 dolarów.

STOSUNKI GOSPODARCZE Z ROSYĄ. Dn. 28 bm. odbyła się konferencya przedstawicieli Banku Polskiego przedstawicielstwa handlowego ZSSR w Polsce, przy udziale z jednej strony — p. dyr. Karpińskiego i nacz. wydziału kredytowego p. Koziełła, z drugiej strony — prezesa handlowej misyi sowieckiej p. Miaskowa. Tematem obrad były sprawy kredytu wekslowego i ułatwień dyskontowych dla przemysłu polskiego, który przy zawieraniu tranzakcyi z wymienionym przedstawicielstwem handlowym otrzymuje częściowo pokrycie wekslami z wystawieniem przedstawicielstwa Z. S. S. R. Sprawa ta naogół została potraktowana przychylnie przez stronę rosyjską, dzięki czemu przemysłowcy nasi uzyskują znaczne ułatwienie w kierunku produkcyi na eksport.

Z sali sądowej.

ZASĄDZONY ZA SZPIEGOSTWO.

Wczoraj odbyła się w krakowskiem sądzie wojskowym rozprawa przeciwko sierżantowi Wilhelmowi Majchrowi z 6 dywizyonu piechoty, oskarżonemu o zbrodnię szpiegostwa. Jak już swojego czasu donosiliśmy Majcher pozostawał na usługach agenta sowieckiego Utjana, który był przywódcą szajki szpiegowskiej na rzecz sowietów w Polsce. Działalność oskarżonego polegała na tem, że pracując w kancelaryi dywizyonu, wykradał tajne dokumeinty wojskowe, które następnie za pieniądze pozbywał przez pośredników Utjanowi.

Wczoraj na rozprawie prokurator wojskowy podpułk. dr Bartik wniósł o tajność procesu ze względu na interes państwa. Trybunał przychylił się do wniosku oskarżyciela, wobec czego rozprawa toczyła się przy drzwiach zamkniętych. Po przeprowadzeniu postępowania dowodowego zapadł wyrok skazujący Majchra na 2 lata ciężkiego więzienia z wliczeniem aresztu śledczego. Przewodniczył pułkownik k. s. **Janczewski**, bronił adw. dr Birnbaum.

Ze świata.

ŻONA ZOLI, słynnego pisarza francuskiego zmarła w Paryżu w 84 roku życia. Od śmierci swego męża w r. 1912 poświęcała się działalności dobroczynnej. W ostatnich dwóch latach żyła zupełnie w samotności.

KOMUNIKACYĘ LOTNICZĄ między Londynem a Indyami projektuje ministerstwo lotnictwa w Londynie. Pierwszy aeroplan przewiezie z Londynu 30 osób. Szybkość aparatu ma wynieść 100 mil na godzinę. Podróż ma trwać dzień i noc.

NOWE ODKRYCIE ARCHEOLOGICZNE. Według wiadomości, otrzymanej przez „New York Herald" z m. Phoenix, w stanie Arizony, wyprawa etnologiczna, wysłana dla zbadania doliny Supai w Arizonie, znalazła na ścianie jednej z jaskiń tamtejszych dokładny rysunek potwornego dinozaura, jaszczura z epoki niezmiernie odległej.

Swiadczyłoby to, że w owej już epoce geologicznej istnieli ludzie na terytoryum Arizony, które zresztą uważają archeologowie za najdawniej zamieszkane terytoryum amerykańskie.

WIECZÓR PROZY IZAAKA DEUTSCHERA.

We wtorek, dnia 5 maja odczyta poeta I. Deutscher w „Kollegium Wykładów Naukowych" urywki ze swojego dopiero ukończonego dłuższego utworu p. t. „Dwa Garby".

KUPON Nr. 27

dla konkursu **„Łamigłówki"**

Nowego Dziennika

PRZEWODNIK HANDLOWY.

Drobne ogłoszenia

Buchalter rutynowany z 2-letnią praktyką biurową we większej firmie handlowej poszukuje posady. Zgłoszenia pod „B. G.“ do Ad. N. Dz.

Dwom akademikom oddam pokój z pościelą, słoneczny, frontowy, elektryka, obsługa. Czynsz za 2 mies. z góry. Wiadomość: Krakowska 6, I. p. Spedycya

Poszukuje się rutynowanej kucharki, umiejącej dobrze gotować dla kuchni na 7 osób. Mieszkanie we fabryce, oraz odpowiednia pensya i utrzymanie. Łagiewnicka Fabryka Armatur w Łagiewnikach obok Podgórza. Telefon 1503. 375

Poszukuję panny do 6-cio mies. dziecka z poleceniami, Zgłoszenia Beck, Dietlowska 21, III. p. oficyny

FREBLANKI HEBR.
dochodzącej do 4-letniego chłopca, poszukuje się. RECHEN, Salwator, ulica Bronisławy L. 11.

MŁODE małżeństwo poszukuje pokoju umeblowanego z osobnem wejściem wraz z utrzymaniem przy żyd. rodzinie inteligentnej. Zgłoszenia pod „Dr“ do Adm. „Nowego Dziennika“.

Mam do oddania 500 dolar. w gotówce bez procentu w razie przyjęcia mnie za urzędnika do większego przedsiębiorstwa handl. lub przemysł. Świadectwa pracy i referencye na żądanie przedłożę. Zgłoszenia pod „F.“ do Adm. N. Dziennika.

Stow. „Heatid — Przyszłość“ w Wieliczce poszukuje kwalifikowanego
Nauczyciela hebrajskiego
(kawalera)
Posada natychmiast do objęcia. Pokój z utrzymaniem zapewniony. Oferty wraz z odpisami świadectw nadsyłać na ręce prezesa p. Korna w Wieliczce.

MŁODY inteligentny człowiek, władający językiem polskim i niemieckim, z dłuższą praktyką handlową poszukuje odpowiedniej posady, najchętniej obejmie zastępstwo. Zgłoszenia pod „Uczciwy“ do Adm. Nowego Dziennika.

Nakładem Gal. Sp. Wydawn. Red. Nacz. Dr. Ign. Schwarzbart. Red. odp. Dawid Laser. Nowa Drukarnia Dziennikowa, Orzeszkowej 7